Czy naprawdę będzie rewolucja na rynku pracy? Przepisy niewiele zmienią **str. 9**

FOT. 123RF

Czy oszczędzanie w PPK ma sens? Polacy odłożyli tam już 42 miliardy złotych! str. 10

BIZNES

Wtorek,
9.12.2025
Wydanie 1
Nr 285 (24.867)

GŁOS WIELKOPOLSKI

80 LAT

www.gloswielkopolski.pl
Cena 5,00 zł (w tym 8% VAT)

Rzeź w gospodarstwie agroturystycznym. Co się stało? **str. 5**

FOT. ADAM JASTRZĘBOWSKI

Ukraińcy i polskie narządy. Kolejna bzdura powielana w internecie **str. 4**

Lech nadal z szansami na tytuł. Szału nie ma, ale tragedii też nie **str. 16**

FOT. ANNA KARCZAMRZ

MOŻESZ DOSTAĆ ODSZKODOWANIE ZAPADŁ KLUCZOWY WYROK TRYBUNAŁU KONSTYTUCYJNEGO

Zapłacą Ci za słup, rurę i kabel?

Agnieszka Domka-Rybka
agnieszka.domka@polskapress.pl

Do tej pory właściciele nieruchomości, przez które przebiegały linie energetyczne i rurociągi, od wielu lat przegrywali w sądach. Wyrok Trybunału Konstytucyjnego sprzed kilku dni otwiera im drogę do wysokich odszkodowań.

Sądy w całej Polsce rozpatrywały takie sprawy wielokrotnie, ale kończyły się one bez zasądzania rekompensaty na rzecz właścicieli. Sytuację może jednak diametralnie zmienić wyrok Trybunału Konstytucyjnego, który zapadł 2 grudnia 2025 roku.

Z orzeczenia TK wynika, że przedsiębiorstwa oraz Skarb Państwa nie mogły przed 2008 rokiem, gdy wprowadzono do Kodeksu cywilnego przepisy o służebności przesyłu, nabywać praw do korzystania z prywatnego gruntu w drodze zasiedzenia.

Oznacza to, że dotychczasowe działania podejmowane przez firmy przesyłowe i Skarb Państwa, które polegały właśnie na zasiedzeniu służebności przesyłu bez wynagrodzenia dla właściciela gruntu, były niezgodne z konstytucją.

Posypią się roszczenia

Czy teraz zostanie uruchomiona lawina roszczeń wobec tych przedsiębiorstw i Skarbu Państwa?

– To kluczowy wyrok Trybunału Konstytucyjnego, który tysiącom właścicieli nieruchomości, między innymi na Dolnym Śląsku, otwiera możliwość drogi do dochodzenia roszczeń od przedsiębiorstw przesyłowych, wodociągów, kanalizacji – komentuje adwokat Rafał Przybyszewski.

Wyjaśnia szczegółowo, że chodzi o instalacje przesyłowe, które powstały przed sierpniem 2008 roku: rurociągi, słupy i linie energetyczne oraz inne linie przesyłowe, które bardzo często, jeszcze nawet przed 1989 rokiem, były ustawiane na nieruchomościach bez zgody i wynagrodzenia dla właścicieli.

– Osoby, które do tej pory walczyły o odszkodowania w podobnych sprawach, stale borykały się z problemami prawnymi. Polskie sądy stwierdzały, że przedsiębiorcy mogą zasiadywać służebności odpowiadające swojemu prawu służebności przesyłu. Ta konstrukcja była zaskakująca i wątpliwa merytorycznie, skoro instytucja służebności przesyłu jest znana w polskim prawie właśnie od sierpnia 2008 roku. Teraz Trybunał stwierdził jednoznacznie, że przedsiębiorcy nie mogą powoływać się na jej zasiedzenie – wyjaśnia mecenas Rafał Przybyszewski.

Prawo do odszkodowania

Podsumowując – teraz właściciele gruntów mają prawo do dochodzenia wynagrodzenia i odszkodowania za bezumowne korzystanie z ich ziemi, jeżeli przez wiele lat znajdowały się na niej instalacje przesyłowe.

Czytaj więcej na stronie 2

IDĄ ŚWIĘTA!

Choinkę czas kupić. Tylko jaką? **str. 5**

FOT. JUSTYNA PIASECKA-GABRYEL

Sztuczna potrafi kosztować tysiące złotych, ale starczy na lata. Ale żywa pachnie! Jaką choinkę wybieramy najchętniej? Jodłę, świerk, a może jeszcze coś innego? Rozpoczęła się ich sprzedaż

POLITYKA

Proces Brauna ruszył. Z zaskoczeniem

Czy polityk, który podważa działalność Unii Europejskiej, może podpierać się jej orzeczeniami w procesie? Z takiego rozwiązania postanowił skorzystań Grzegorz Braun

Czytaj str. 6

Świat

Trump niezadowolony, bo Ukrainie nie podoba się traktat „pokojowy” **str. 8**

Nr ISSN 2353-6179 Nr indeksu 350-281

eprasa.pl e1167bbca2

AUTOPROMOCJA 0010990394

Zamów **prenumeratę**
Głos Wielkopolski **61 333 22 60**
bok.prenumerata@polskapress.pl
prenumerata.gloswielkopolski.pl

Jutro w naszej gazecie **Strona Zdrowia**

- Picie herbaty jest zdrowe, ale nie dla każdego. Skutki uboczne bywają dotkliwe
- Morsowanie jest zdrowe

Mamy nowych Doboszy Powstania Wielkopolskiego

Grzegorz Okoński
grzegorz.okonski@polskapress.pl

Michał Krzyżaniak, Arkadiusz Słabig, Archiwum Państwowe w Lesznie i pośmiertnie Tomasz Szeszycki zostali wczoraj laureatami tegorocznej edycji nagród Dobosz Powstania Wielkopolskiego.

Nagroda przyznawana przez Towarzystwo Pamięci Powstania Wielkopolskiego 1918-1919 zgromadziła - jak mówił Tadeusz Musiał, prezes Zarządu TPPW 128 osób; teraz ta liczba się powiększyła, choć upamiętniono też zmarłych „Doboszy".

- Mimo, że minęło 107 lat, to przed nami jeszcze wiele badań - mówił Tadeusz Musiał. - Dobrze, że są opracowywane prace badawcze, prowadzone badania, przygotowywane wystawy, konkursy, wykłady, związane z tematyką Powstania. I dobrze - to najważniejsza sprawa - że trwa budowa Muzeum Powstania Wielkopolskiego. Wspierajmy tę inicjatywę, kupujmy cegiełki, dbajmy, by pamięć trwała.

Wręczono też m.in. odznaki Zasłużonych dla województwa, Medale Komisji Edukacji Narodowej, Złote Odznaki Honorowe „Wierni Tradycji".

FOT. ADAM JASTRZĘBOWSKI

Kluczowy wyrok Trybunału Konstytucyjnego. Będzie lawina pozwów za słupy na gruntach?

Agnieszka Domka-Rybka
agnieszka.domka@polskapress.pl

Wyrok Trybunału Konstytucyjnego otwiera drogę do wysokich odszkodowań dla właścicieli gruntów z urządzeniami przesyłowymi. Sprawdzamy, jakie kwoty wchodzą w grę.

Do tej pory właściciele nieruchomości, przez które przebiegały linie energetyczne i rurociągi , od wielu lat przegrywali w sądach. Przedsiębiorstwa zarządzające siecią powoływały się na zasiedzenie służebności, odpowiadającej swej treści służebności przesyłu.

FOT. MARCIN BIELECKI

Orzeczenie TK może mieć wpływ na miliony nieruchomości z urządzeniami przesyłowymi, jak m.in. słupy energetyczne

Przywileje dla firm energetycznych

A skoro zasiedzenie służebności, to właścicielom nie należało się wynagrodzenie ani odszkodowanie.

- Kontrowersyjne przepisy uprzywilejowały przedsiębiorstwa energetyczne, wodociągi, gestorów sieci - twierdzi adwokat Rafał Przybyszewski. - Dziś mamy sprawiedliwe naprawienie zaległości sprzed lat. Kiedy 3 sierpnia 2008 roku wprowadzono przepisy o służebności przesyłu, nie uregulowano statusu tych instalacji, które zostały wybudowane wcześniej. 2 grudnia Trybunał Konstytucyjny stwierdził jednoznacznie, że nie można zasiedzieć służebności przesyłu. Tworzenie nowych praw rzeczowych przez analogię i interpretację narusza konstytucyjnie chronione prawo własności właściciela gruntu. TK wskazał, że ograniczenie prawa własności musi wynikać z ustawy, analogia nie może tworzyć nowych obciążeń na cudzym gruncie.

Pytanie do Trybunału

- Orzeczenie Trybunału spowoduje, że tysiące właścicieli obciążonych nieruchomości wystąpi do sądów o wynagrodzenie za ustanowienie służebności w kolejnych latach. Mają szanse również na zasądzenie odszkodowania za bezumowne korzystanie z gruntów, nawet do 6 lat wstecz. Wysokość roszczeń będzie ustalana indywidualnie, ale w przypadku słupów energetycznych można liczyć na wypłatę od kilku do nawet kilkunastu tysięcy złotych - uważa mecenas Rafał Przybyszewski. Czyli właściciele nieruchomości, na których znajdują urządzenia przesyłowe, mogą żądać od firm przesyłowych ustanowienia służebności przesyłu za wynagrodzeniem czy też wynagrodzenia za dotychczasowe bezumowne korzystanie z gruntu. Po odszkodowania mogą zgłosić się właściciele nawet 20 mln działek.

Podstawą rozstrzygnięcia Trybunału Konstytucyjnego było pytanie prawne zadane przez Sąd Rejonowy w Grudziądzu w 2016 r.

Jak czytamy na gazetaprawna.pl. wówczas to po raz kolejny doszło do regularnie rozgrywającego się w Polsce sporu między właścicielem gruntu a spółką energetyczną.

Przedsiębiorstwo wnioskowało o stwierdzenie, że doszło do zasiedzenia przez nie służebności przesyłu przez teren należący do wskazanego we wniosku właściciela. Argumentowało, że linia energetyczna przebiega przez działkę od lat 70. XX w., a zatem upłynęło już wystarczająco wiele lat, by orzec zasiedzenie.

Inaczej uważali właściciele gruntu. Według nich nie można mówić o zasiedzeniu służebności przesyłu, bo ta nigdy nie istniała.

„Jeszcze przed wprowadzeniem do polskiego systemu prawnego instytucji służebności przesyłu, to jest przed 3 sierpnia 2008 roku, nastąpiło wykreowanie nowego prawa nieznanego w krajowym porządku prawnym - służebności gruntowej o treści służebności przesyłu, które mógł wprowadzić jedynie ustawodawca. Taka interpretacja jest niezgodna z konstytucją" - gazetaprawna.pl cytuje uzasadnienie do postanowienia grudziądzkiego sądu kierującego pytanie do TK.

Wyrok Trybunału będzie miał wpływ na miliony nieruchomości. Może zakończyć wieloletni spór o służebność przesyłu i otworzyć właścicielom drogę do realnych pieniędzy albo utrzymać aktualną, niejednolitą i często niesprawiedliwą praktykę. Właśnie dlatego właściciele działek powinni monitorować sprawę, a w wielu przypadkach przygotować się do podjęcia działań prawnych, zanim przedsiębiorstwa przesyłowe zareagują po wyroku.

REDAKTORZY DYŻURNI

Widziałeś/łaś coś ciekawego? Chcesz tym się z nami podzielić? Zadzwoń do redaktora dyżurnego w wybranym mieście lub wyślij e-mail na wydawca@glos.com

Poznań: Justyna Piasecka-Gabryel – **61 860 60 82**
Piła: Martin Nowak – **797 607 926**
Kalisz: Mariusz Kurzajczyk – **502 499 351**
Leszno: Anna Maćkowiak – **502 499 724**

Pogoda w regionie

Poznań

Dzień **10°C** Noc **9°C**

Barometr **1016 hPa**
Wiatr **18 km/godz.**
Biomet **niekorzystny**

Może popadać

Kalisz

Dzień **10°C** Noc **8°C**

Leszno

Dzień **12°C** Noc **9°C**

Piła

Dzień **10°C** Noc **9°C**

POZNAŃ ROZŚWIETLONY. A ZA DEKORACJAMI KRYJE SIĘ HISTORIA

FOT. ADAM JASTRZĘBOWSKI

Świąteczne oświetlenie rozbłysło w sercu Poznania. Iluminacje ozdobiły już Ostrów Tumski, w tym plac przed Katedrą oraz Most Biskupa Jordana. Dekoracje nawiązują bezpośrednio do Poznańskiego Szlaku Legend dla Dzieci, opracowanego przez Bramę Poznania. Spacerując po mieście, przy poszczególnych instalacjach świetlnych będzie można znaleźć kody QR. Ich zeskanowanie umożliwi zapoznanie się z treścią danej opowieści.
JJ

eprasa.pl e1167bbca2

nasz REGION

www.gloswielkopolski.pl

POZNAŃ

Petardami wstrzymał ruch pociągów. 43-letni pirotechnik-amator przy pomocy petard wstrzymał ruch na linii kolejowej Poznań-Czerwonak 5 grudnia. Jego działalność wprowadziła kilkugodzinne utrudnienia. Damian P. usłyszał zarzut posiadania znacznej ilości materiałów pirotechnicznych bez zezwolenia. Podczas przesłuchania przyznał się do winy. Grozi mu do 3 lat więzienia. **PAA**

FOT. POLICJA POZNAŃ

POZNAŃ

33-latek niszczył zaparkowane samochody. 7 grudnia ok. godz. 22 policjanci na ulicy Niemena w Poznaniu zatrzymali obywatela Mołdawii, który zniszczył 4 zaparkowane samochody. Trwa policyjne śledztwo. **PAA**

„Stada" tramwajów w Poznaniu. „Trzy kursy w przeciągu 3 minut"

Paweł Antuchowski
pawel.antuchowski@polskapress.pl

„Stadne" kursowanie tramwajów występuje wtedy, kiedy pojazdy kursują w krótkich odstępach czasu, niemalże jeden po drugim, a po nich następuje kilkunastominutowa przerwa.

Nasz czytelnik zwrócił uwagę na to, jak obecnie funkcjonuje w Poznaniu rozkład jazdy tramwajów. Według niego nie jest to modelowy przykład na równomierne rozłożenie odstępów między kursami poszczególnych linii. Szczególnie na „rozkładowe absurdy" ma być podatny Most Teatralny.

– Trzy linie, które jadą z Mostu Teatralnego w kierunku os. Tysiąclecia - linia nr 18, 3 i 16 - odjeżdżają około godziny 10 co minutę, a później jest kilkanaście minut przerwy. Czy naprawdę nikt nie odpowiada za choćby elementarną funkcjonalność rozkładu jazdy? - zadał pytanie Cyryl.

Rzeczniczka prasowa MPK Poznań zauważyła, że rozkład jazdy jest tworzony dla całej sieci. Jednak układ linii może wymuszać, że na niektórych odcinkach tramwaje będą kursowały tak zwanym stadem.

– Wszystkie trzy wspomniane linie jadą z Mostu Teatralnego do os. Tysiąclecia, ale trzema różnymi trasami, gdzie odjazdy także muszą być ze sobą zsynchronizowane. Dlatego w tym konkretnym punkcie w centrum jadą w bardzo bliskim odstępie - podkreśla Agnieszka Smogulecka.

FOT. ROBERT WOŹNIAK

Zmiana rozkładu mogłaby zaszkodzić sieci

Czy Ukraińcy „zabierają narządy"? Fakty kontra mity

Sylwia Rycharska
sylwia.rycharska@polskapress.pl

Rekord liczby przeszczepów, rosnąca liczba dawców i... narastające mity o tym, że Ukraińcy mają w Polsce pierwszeństwo do narządów.

Mijający rok jest rekordowy w polskiej transplantologii. Do końca listopada zgłoszono w kraju 930 dawców, z czego 709 zostało zakwalifikowanych jako dawcy rzeczywiści. W tym czasie przeprowadzono 2044 przeszczepy, w tym 1116 przeszczepów nerek – znacznie więcej niż w poprzednich latach. Na przeszczep nerki czeka dziś 1020 pacjentów, a na wszystkie narządy łącznie – 1824 osoby.

Od miesięcy w internecie, zwłaszcza w mediach społecznościowych, powracają wpisy sugerujące, że Ukraińcy w Polsce mają pierwszeństwo do przeszczepów. Prof. Karczewski zdecydowanie odcina się od tych tez. – To kłamliwe, szkodliwe i w mojej ocenie jawnie prorosyjskie treści. Nie ma czegoś takiego, że Ukraińcy zabierają Polakom narządy – mówi stanowczo prof. Marek Karczewski, kierownik Oddziału Chirurgii Ogólnej i Transplantacyjnej Uniwersyteckiego Szpitala Klinicznego w Poznaniu. - W Polsce żyje ponad półtora miliona Ukraińców. Pracują, płacą podatki, mają rodziny. Demonizowanie ich to błąd. Kiedyś Polacy też byli uchodźcami - choćby w Iranie - i nikt nas stamtąd nie wyrzucał - dodaje.

FOT. AUTOR

Prof. Marek Karczewski jednoznacznie mówi o „prorosyjskiej narracji"

Z danych przedstawionych przez profesora wynika, że w tym roku (do końca listopada) w Polsce od 23 osób narodowości ukraińskiej pobrano: 24 nerki, 11 wątrób, 2 serca, 4 płuca, 1 trzustkę, 16 rogówek oraz ok. 30 innych tkanek. W Wielkopolsce zgłoszono pięciu takich dawców, przy czym część nie została zakwalifikowana z przyczyn medycznych. – Z dokładnego podsumowania jasno wynika, że więcej narządów pobieramy od Ukraińców, niż Ukraińcy w Polsce otrzymują - podkreśla prof. Karczewski.

Nowelizacja tzw. specustawy z września 2025 r., przygotowana z myślą o osobach narodowości ukraińskiej żyjących w Polsce, wprowadziła jasne ograniczenia: do pełnej opieki medycznej, w tym transplantacji, uprawnione są wyłącznie osoby ubezpieczone i posiadające numer PESEL, dzieci do 18. roku życia objęte są opieką na takich samych zasadach jak polscy pacjenci, osoby bez ubezpieczenia mogą korzystać jedynie z pomocy w stanach nagłych. – To ogromne ograniczenie. Tym bardziej absurdalne są narracje, że Ukraińcy mają pierwszeństwo w kolejkach. Absolutnie nie mają – podkreśla ekspert.

Legendy zagranicznej muzyki przyjadą na Malta Festival w Poznaniu

Maciej Szymkowiak
maciej.szymkowiak@polskapress.pl

Na 36. edycji wystąpi powracający do koncertowania zespół założony przez Zacha Condona , legenda brytyjskiego indie-rocka i liryczny, brytyjski kompozytor.

Kolejna odsłona festiwalu odbędzie się od 21 do 28 czerwca. Po raz trzeci festiwal powstaje pod egidą Dominiki Kulczyk i pod hasłem „Za miłość". Z kolei Scena Muzyczna w 2026 roku to czterodniowy „festiwal w festiwalu", w ramach której każdego wieczoru wystąpi inny artysta reprezentujący swoje muzyczne podejście na świat i estetykę.

W czwartek, 25 czerwca 2026 pojawi się brytyjski wokalista, kompozytor i poeta Benjamin Clementine. Laureat Mercury Prize za album „At Least For Now" (2015). Jego utwory zdobyły dziesiątki milionów odsłon na Spotify, szybko zdobył status ulubieńca krytyków i publiczności na całym świecie. Mimo sporej popularności każdy jego koncert pozostaje intymnym doświadczeniem, porównywalnym do teatralnego doświadczenia. Cechuje go barytonowy głos, łączący dramatyzm z delikatnością.

Sobotni wieczór, 27 czerwca 2026 zapewni fanom wielki powrót Beirut - projektu Zacha Condona. Twórca kultowego „Gulag Orkestar" (2006), wraca na festiwal po niemal dwóch dekadach i to w roku swojego 20-lecia artystycznego. Finał muzycznej odsłony festiwalu nastąpi w niedzielę, 28 czerwca 2026 i należeć będzie do Two Door Cinema Club, czyli jednego z najważniejszych zespołów indie-rockowych XXI wieku. Znani są z takich utworów, jak: „What You Know, Undercover Martyn" czy „Something Good Can Work". Zespół odwiedzi Poznań w roku 15-lecia swojego debiutanckiego albumu „Tourist History" (2010).

FOT. ADAM JASTRZĘBOWSKI

Malta Festival odbędzie się pod koniec czerwca

Dostępne są bilety dzienne i dwudniowe oraz karnety czterodniowe. ©℗

AKCJA CHARYTATYWNA

0111434801

eprasa.pl e1167bbca2

POZNAŃ CENY DRZEWEK BOŻONARODZENIOWYCH SĄ W TYM ROKU ZBLIŻONE DO UBIEGŁOROCZNYCH

Tyle trzeba zapłacić za choinkę

Justyna Piasecka-Gabryel
justyna.piasecka-gabryel@polskapress.pl

- Świerk jest tańszy i bardzo ładnie pachnie, ale szybciej gubi igły. Jodła jest droższa, za to znacznie trwalsza - tłumaczy Juliusz Pranke. W Poznaniu ruszyła sprzedaż choinek.

FOT. JPG

Klienci indywidualni zaczynają przychodzić dopiero po 10-15 grudnia, w ostatnich dniach przed świętami – mówi Juliusz Pranke, sprzedawca z pl. Wielkopolskiego

Na placu Wielkopolskim w Poznaniu zapach choinek unosi się już od kilku dni. Sprzedawcy rozpoczęli sezon na świąteczne drzewka tradycyjnie na początku grudnia, około trzech tygodni przed Wigilią. Choć dla wielu mieszkańców to jeszcze zbyt wcześnie na ustawianie choinki w domu, pierwsi klienci już się pojawili. To głównie firmy, przedszkola i instytucje publiczne, które chcą stworzyć świąteczną atmosferę na długo przed Bożym Narodzeniem.

- My zaczynamy sprzedaż 1 grudnia. Tak jest co roku - mówi Juliusz Pranke, sprzedawca choinek, który na placu Wielkopolskim pracuje od ponad 25 lat. - Na początku kupują głównie firmy i instytucje. Klienci indywidualni zaczynają przychodzić dopiero po 10-15 grudnia, w ostatnich dniach przed świętami.

W tym sezonie oferta jest klasyczna. Na placu królują świerk pospolity i jodła kaukaska - dostępne jako drzewka cięte i w doniczkach. Każdy z gatunków ma swoje zalety.

- Świerk jest tańszy i bardzo ładnie pachnie, ale szybciej gubi igły. Jodła jest droższa, za to znacznie trwalsza - tłumaczy sprzedawca.

Świerki trafiają do sprzedaży na początku grudnia, natomiast jodły kaukaskie są ścinane już pod koniec listopada. Dzięki temu dłużej zachowują świeżość. Największym zainteresowaniem cieszą się choinki o wysokości od dwóch do dwóch i pół metra. - To idealny rozmiar do mieszkań w blokach - mówi Pranke. - W kamienicach na Starym Mieście klienci wybierają nawet trzy- lub trzyipółmetrowe drzewa. Z kolei właściciele domów jednorodzinnych czasem decydują się na naprawdę duże egzemplarze.

W ofercie są drzewka cięte od jednego do nawet czterech metrów. Choinki w doniczkach są niższe - do dwóch metrów - głównie ze względu na ciężar i transport. Ceny w tym roku są zbliżone do ubiegłorocznych. Świerk pospolity kosztuje około 60-70 zł za metr. Dwumetrowe drzewko to wydatek rzędu 120 zł, a mniejsze egzemplarze można kupić za 70-80 zł. Jodła kaukaska jest droższa - około 100 zł za metr. Drzewko o wysokości dwóch metrów kosztuje około 200 zł, a 2,5-metrowe około 250 zł. Najładniejsze, idealnie uformowane choinki osiągają ceny sięgające 350 zł. Zdarzają się też zamówienia specjalne - ogromne jodły do kościołów lub rezydencji, które kosztują nawet 800-1000 zł.

- Mamy choinki pierwszej i drugiej klasy. Jeśli drzewko jest trochę mniej foremne, cenę można obniżyć nawet o 50 zł - dodaje sprzedawca.

Aby choinka jak najdłużej zachowała świeżość, kluczowa jest odpowiednia pielęgnacja.

- Nie wolno stawiać jej przy kaloryferze i trzeba regularnie dolewać wodę do stojaka. Dobrze jest też odświeżyć cięcie pnia. Do wody można dodać odżywkę do kwiatów albo aspirynę - radzi Juliusz Pranke.

Świerk zwykle wytrzymuje w mieszkaniu 2-3 tygodnie, jodła znacznie dłużej i nie gubi igieł.

Choinki można kupić nie tylko na miejskich placach. W tym roku drzewka dostępne są także w 17 nadleśnictwach podległych Regionalnej Dyrekcji Lasów Państwowych w Poznaniu. W wybranych miejscach możliwe jest samodzielne wycięcie choinki pod nadzorem leśniczego. Każdy kupujący otrzymuje asygnatę, czyli potwierdzenie legalnego pochodzenia drzewka, a po świętach choinki trafiają do przetworzenia na nawóz organiczny.

Kup choinkę i pomóż Stasiowi. Akcja w Grodzisku

Anna Badzińska
anna.badzinska@polskapress.pl

Firma Grześ-Dach po raz kolejny organizuje akcję, która pozwala połączyć świąteczną tradycję z realnym wsparciem – kupując choinkę, można pomóc Stasiowi Reczkowi w walce o zdrowie.

FOT. ANNA BADZIŃSKA

Stasiu Reczek urodził się jako skrajny wcześniak. Dochód z choinek pomaga w jego powrocie do zdrowia

Pierwsza edycja akcji odbyła się w 2022 roku i wyglądała nieco inaczej – drzewka były prezentem dla klientów. Firma zauważyła, że w tym świątecznym geście drzemie dużo większy potencjał. Już rok później pomysł przerodził się w ideę, która ma nieść pomoc potrzebującym.

– Pomyśleliśmy, że właśnie w ten sposób możemy zrobić coś dobrego dla innych. Zawsze wspieraliśmy różne działania charytatywne. W pewnym momencie uznaliśmy, że warto połączyć naszą świąteczną akcję z realnym wsparciem. Jeśli możemy sprzedać kilka choinek więcej i przekazać dochód na szczytny cel – to po prostu trzeba to zrobić – mówi właściciel firmy, Marcin Grześkowiak.

Na przestrzeni kolejnych edycji dochód z akcji trafiał m.in. do śp. Basi Górskiej i Stasia Reczka. Chłopca firma wspiera już od kilku lat. Urodził się jako skrajny wcześniak, ważąc zaledwie 800 gramów. Ma czterokończynowe porażenie mózgowe, epilepsję i wadę genetyczną. Wymaga intensywnej rehabilitacji i specjalistycznej opieki.

Zainteresowanie akcją rośnie z każdym rokiem. W tym roku firma Grześ-Dach również chce wesprzeć Stasia. Na placu przy ulicy Rakoniewickiej czekają piękne jodły kaukaskie. Dostępne są w różnych rozmiarach, tak aby każdy mógł znaleźć drzewko odpowiednie do swojego domu. Jodły do 180 centymetrów kosztują 120 złotych, od 180 do 220 centymetrów dostępne są w cenie 160 złotych, a największe, powyżej 220 centymetrów, można kupić za 200 złotych. Drzewka są owijane w siatkę i przygotowywane do transportu. Firma oferuje również dostawę choinek prosto do domu.

Cały dochód ze sprzedaży trafia na leczenie Stasia. Na najmłodszych klientów czekają też drobne upominki, a w najbliższą sobotę, 6 grudnia, na miejscu będzie można spotkać Świętego Mikołaja. W sklepie dostępna jest również puszka, do której można wrzucić datek na leczenie chłopca.

Akcja rozpoczęła się w czwartek, 4 grudnia i potrwa do wyczerpania zapasów. Dla wygody klientów punkt sprzedaży będzie czynny dłużej - nawet do godziny 19 w dni robocze. W sobotę po choinkę można przyjść w godzinach od 7 do 15, punkt sprzedaży będzie otwarty również w niedziele handlowe.

- Święta Bożego Narodzenia zawsze były dla mnie wyjątkowym czasem. To moment, kiedy naturalnie myśli się o tym, by zrobić coś dobrego. Jeśli możemy komuś pomóc, warto to robić. W tym roku przygotowaliśmy 200 choinek, ale jeśli pojawi się większe zainteresowanie, z radością dołożymy kolejne, aby jeszcze więcej osób mogło włączyć się w naszą świąteczną akcję i pomóc Stasiowi - podkreśla Marcin Grześkowiak.

Kupując choinkę w firmie Grześ-Dach możemy sprawić, że święta będą piękniejsze nie tylko w naszych domach, ale i w sercu dziecka, które codziennie potrzebuje pomocy. To właśnie takie drobne gesty pokazują, że prawdziwa magia świąt kryje się w pomaganiu innym.

AKCJA CHARYTATYWNA 0011434794

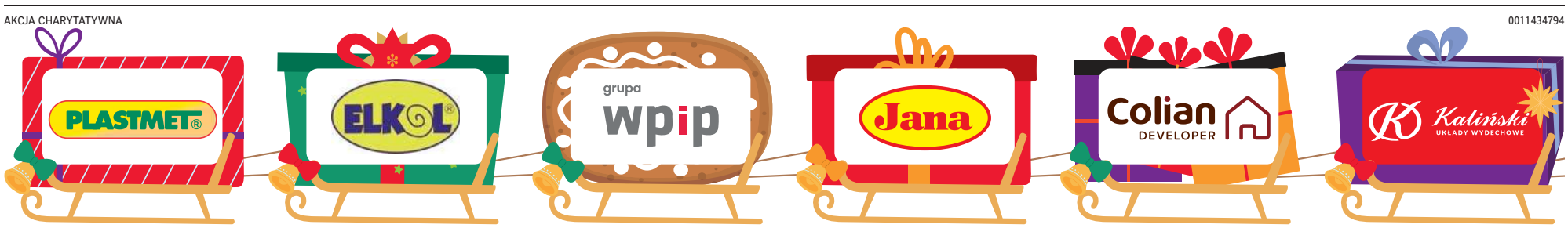

eprasa.pl e1167bbca2

Rzeź w gospodarstwie. „Owce i daniele pozagryzane”

Paweł Antuchowski
pawel.antuchowski@polskapress.pl

W nocy z 5 na 6 grudnia nieznany sprawca lub sprawcy włamali się na teren agroturystyki Celmerówka w powiecie ostrowskim. Zniszczono bramę autem i wpuszczono agresywnego psa.

FOT. FACEBOOK/CELMERÓWKA

Truchło jednego z danieli tuż po ataku. Ze względu na drastyczność właściciele ocenzurowali zdjęcia

Właściciele agroturystyki Celmerówka, przekazali w niedzielny poranek 7 grudnia tragiczne wieści. Ktoś włamał się na teren ich gospodarstwa.

- Ktoś z premedytacją zniszczył naszą bramę (ślady kół wskazują na jakieś większe auto typu terenówka lub bus) i wpuścił agresywnego psa, który zaatakował nasze ukochane zwierzęta - przekazali właściciele we wpisie w serwisie Facebook.

- Nasze owce i daniele zostały brutalnie pozagryzane, a niektóre z nich wrzucone do stawu (inne rzeczy, typu krzesła oraz narzędzia też były wrzucone do stawu). Niestety, jedna z naszych danielek zniknęła - nie ma jej ani żywej, ani martwej - dodali w opublikowanym wpisie.

Apelują oni o przekazywanie informacji lub nagrań z kamer, które mogły zarejestrować sprawców. Poszukują oni także wszelkich informacji na temat tragicznego zajścia

- Bardzo prosimy o pomoc. Każda informacja może być dla nas niezwykle cenna. Dziękujemy za wsparcie w tych trudnych chwilach - podkreślili właściciele informując o całym zajściu.

Według osób komentujących wpis działania te mogły być formą zemsty za osiągnięty przez agroturystykę sukces.

- To, co tu się wydarzyło, to czyste, niewyobrażalne barbarzyństwo. Trudno uwierzyć, że wśród nas żyje ktoś tak pozbawiony sumienia, żeby z pełną premedytacją zniszczyć cudzą własność, wpuścić agresywnego psa i doprowadzić do tak brutalnej masakry bezbronnych zwierząt. To nie jest „akt wandalizmu” to jest bestialstwo w najczystszej postaci - napisała Karolina.

- Zazdrość i zawiść ludzka jak widać nie zna granic. Ktoś ewidentnie nie potrafi znieść tego, że wam się udaje, że sobie radzicie, odnosicie sukces. Życzę wam aby sprawa została szybko rozwiązana , a konsekwencje tych poczynań były surowe - dodała komentująca Katarzyna.

Do zajścia odniósł się także rzecznik prasowy wielkopolskiej policji. Z przekazanych przez niego informacji wynika, że całe zajście nie zostało zgłoszone policji. Taką decyzję miał podjąć sam właściciel.

- Właścicielka zagrody złożyła pisemne oświadczenie, że nic nie będzie zgłaszać w sprawie zabicia zwierząt. To bardzo dziwne zachowanie - przekazał Andrzej Borowiak.

Za nieuzasadnione zabicie zwierzęcia grozi kara do 3 lat więzienia.

Zabił żonę na Batorego. Sąd wciąż nie wie, czy był poczytalny

Justyna Piasecka-Gabryel
justyna.piasecka@polskapress.pl

Czy Zbigniew G., oskarżony o zabójstwo żony na os. Batorego w Poznaniu, był poczytalny? Nowa opinia biegłych nie daje jednoznacznej odpowiedzi, a sąd czeka na ich przesłuchanie.

Przed Sądem Okręgowym w Poznaniu trwa proces Zbigniewa G., oskarżonego o zabójstwo żony na osiedlu Stefana Batorego. Kolejna rozprawa odbyła się wczoraj. Sąd, na wniosek obrony, odroczył ją do 9 lutego. Wtedy przesłuchani zostaną biegli, którzy sporządzili drugą opinię dotyczącą stanu psychicznego oskarżonego.

Do tragedii doszło w sierpniu 2024 roku. Z ustaleń śledczych wynika, że 58-letni Zbigniew G. zadał żonie kilkadziesiąt ciosów nożem. Kobieta zmarła na miejscu. Mężczyzna nie kwestionował swojej winy, ale podkreślał, że nie potrafi wyjaśnić swojego zachowania i „nie był sobą”.

Kluczowe znaczenie w sprawie mają opinie biegłych. Pierwsza z nich wskazywała, że w chwili czynu poczytalność oskarżonego była znacznie, choć nie całkowicie, ograniczona. Obrona od początku ją kwestionowała.

- Dopiero przesłuchanie biegłych ujawniło, że ich wnioski nie są jednoznaczne - mówi adwokat Bartosz Stachowiak.

Na wniosek obrony sąd zlecił kolejne badania w innym ośrodku, w rozszerzonym składzie - z udziałem psychiatry, psychologa i neurologa. Druga opinia już jest, jednak - jak podkreśla obrona - również nie daje jednoznacznej odpowiedzi.

- Poczytalność jest mocno ograniczona, bliższa zniesieniu, ale nie zostało to przesądzone - wskazuje mecenas Stachowiak, który uważa, że istnieją podstawy do uznania całkowitej niepoczytalności oskarżonego.

Istotny pozostaje także wątek neurologiczny oraz wcześniejsze problemy zdrowotne, w tym ciężki epizod depresyjny. Od opinii i zeznań biegłych zależy, czy Zbigniew G. trafi do więzienia, czy do zamkniętego szpitala psychiatrycznego.

AUTOREKLAMA 0011446552

ORGANIZATOR AKCJI GŁOS WIELKOPOLSKI.PL
ORGANIZATOR ZBIÓRKI PSY I KOTY MARGOTY FUNDACJA
PARTNER LOKALIZACYJNY KOMORNIKI CENTRUM HANDLOWE O'SHOPPING
PARTNERZY Regionalna Dyrekcja Lasów Państwowych w Poznaniu
MSC-MEBLE

eprasa.pl e1167bbca2

POLSKA *i* ŚWIAT

BRUKSELA

To jest dobry dzień dla Polski, jeśli chodzi o pakt migracyjny – ocenił w poniedziałek w Brukseli minister spraw wewnętrznych Marcin Kierwiński. Zgodnie z tzw. roczną pulą solidarnościową, w ramach unijnego paktu azylowo-migracyjnego państwa członkowskie będą miały obowiązek relokacji co najmniej 30 tys. migrantów rocznie. Polski rząd wystąpił o pełne zwolnienie i jego wniosek został pozytywnie zaopiniowany przez Komisję Europejską.

Polska nie będzie partycypować w mechanizmie relokacji ani płacić odszkodowań

Marcin Kierwiński minister spraw wewnętrznych i administracji

KRÓTKO

GDAŃSK

26 lat więzienia za zabójstwo żony

W poniedziałek Sąd Okręgowy w Gdańsku skazał na 26 lat więzienia 35-letniego Tomasza K. Mężczyzna był oskarżony o zabójstwo żony i upozorowanie jej śmierci w wypadku oraz sprowadzenie katastrofy w ruchu lądowym w Mezowie na Kaszubach w woj. pomorskim. Tomasz K. będzie musiał też zapłacić odszkodowania najbliższym zamordowanej żony Jolanty K.

Mężczyzna odpowiadał za zbrodnię z 10 stycznia 2024 r. Tego dnia wieczorem w Mezowie na przejeździe kolejowym pociąg relacji Kartuzy – Gdańsk-Wrzeszcz zderzył się ze skodą fabią. W pojeździe, na siedzeniu kierowcy, było ciało kobiety. Jak się później okazało, zamordował ją mąż i upozorował wypadek. Przyznał się do zbrodni.

Prokurator Anna Grzech z Prokuratury Rejonowej w Kartuzach wniosła o karę dożywotniego pozbawienia wolności i możliwość ubiegania się o przedterminowe zwolnienie po odbyciu kary 40 lat więzienia.

WARSZAWA

Harcerze przynieśli Światło Pokoju

FOT. PAP/LESZEK SZYMAŃSKI

W poniedziałek prezydent Karol Nawrocki otrzymał od harcerzy Betlejemskie Światło Pokoju. W niedzielę w Zakopanem harcerze odebrali je od słowackich skautów. Betlejemskie Światło Pokoju trafi w najbliższych dniach do parafii, szkół, szpitali, urzędów, placówek pomocowych i domów w całej Polsce.

Gorący początek procesu europosła Grzegorza Brauna

Marcin Koziestański, AK
Warszawa

W warszawskim sądzie ruszył proces Grzegorza Brauna. Europoseł i lider partii Konfederacja Korony Polskiej pojawił się tam razem z grupą zwolenników, w tym tzw. Rodakami Kamratami.

FOT. PAP/PAWEŁ SUPERNAK

Europoseł Grzegorz Braun przed budynkiem sądu z grupą zwolenników, w tym tzw. Rodakami Kamratami

Europoseł złożył wnioski o wyłączenie sędziego i zmianę oskarżającego prokuratora.

Sprawa dotyczy m.in. zgaszenia przez Brauna świec chanukowych w Sejmie w grudniu 2023 r.

– Szczęść Boże Wysoki Sądzie. Wnoszę o wyłączenie sędziego Marcina Brzostko ze składu sędziowskiego. Obywatelom RP powinien być bowiem zagwarantowany uczciwy proces. A przypuszczam, że celem pana sędziego nie jest wnikliwe zapoznanie się z faktami. Akt oskarżenia sklecony jest przez prokuraturę z kilku zdarzeń, z kilku miejsc, które łączy tylko moja osoba. W akcie oskarżenia znajdują się same insynuacje, jest on chyba stworzony metodą kopiuj-wklej z „Gazety Wyborczej". A pan sędzia uprzedzony przez moich obrońców o tym, że obowiązują mnie obowiązki europosła, zignorował harmonogram moich działań – przekonywał na sali rozpraw Grzegorz Braun, który domagał się wyłączenia sędziego z postępowania.

Europoseł powiedział również, że sędzia Brzostko jest „neosędzią" i został mianowany na pierwsze stanowisko sędziowskie już po 2017 r. – Nie wchodząc w ten spór, ale z ostrożności procesowej nie chcę uczestniczyć w postępowaniu, którego prawomocność może być później kwestionowana – mówił Braun.

Po jego wypowiedzi sędzia zarządził godzinną przerwę, która trwała jednak... 3 godziny. W tym czasie przed salą rozpraw trwały m.in. modlitwy.

Prok. Artur Wańdoch określił wniosek o wyłączenie sędziego jako „absurdalny". Podobnie odniósł się do wniosku o zmianę prokuratora zaznaczając, że śledztwo w sprawie było przeprowadzone „wszechstronnie z uwzględnieniem wszystkich przepisów i rozpoznaniem wszystkich wniosków".

– Sąd w innym składzie, po rozpoznaniu wniosku oskarżonego, postanowił nie przychylić się do wniosku o wyłączenie sędziego – poinformował po przerwie sędzia Brzostko.

Prokurator po przerwie odczytał akt oskarżenia, dzięki czemu proces formalnie ruszył. Śledczy oskarżyli europosła m.in. o zgaszenie świec chanukowych, obrażenie uczuć religijnych wyznawców judaizmu, czy atak na dr. Łukasza Szumowskiego.

– Nie przyznaję się do winy. Nie zasługuję na jakąkolwiek karę. Działałem w interesie publicznym, przejawiając troskę o zasady Konstytucji RP. Staję przed tym sądem, gdyż śmiałem występować w obronie przed uciskiem i rytualnym manifestowaniem żydowskiej supremacji – stwierdził Grzegorz Braun.

Według niego ruszający proces jest „ewidentnie polityczny".

– To nagonka, parada samozwańczych katów – podkreślił Braun.

Postępowanie karne wobec Brauna w tej sprawie umożliwiło uchylenie mu w maju br. przez Parlament Europejski immunitetu. Równocześnie w PE były lub wciąż są procedowane kolejne wnioski prokuratora generalnego o uchylenie europosłowi immunitetu.

Przed budynkiem sądu zgromadzili się zwolennicy i współpracownicy Grzegorza Brauna, tworzący „front gaśnicowy", w tym między innymi posłowie Konfederacji Korony Polskiej, liderzy tzw. Rodaków Kamratów, czyli Wojciech „Jaszczur" Olszański i Marcin „Ludwiczek" Osadowski, a także przedstawiciele ruchu Bezpartyjni Samorządowcy, czy współpracujący od pewnego czasu z Braunem Janusz Korwin-Mikke. PAP

AKCJA CHARYTATYWNA

0211437813

eprasa.pl e1167bbca2

PARTNEREM MERYTORYCZNYM CYKLU JEST ARP S.A.

0011422613

Najtańsza energia to ta, której przedsiębiorstwo nie musi zużyć

Firmy na drodze do odczarowania transformacji energetycznej

Polska w ciągu najbliższych 10 lat zainwestuje biliony złotych w transformację energetyczną. To będą nie tylko wielkie projekty infrastrukturalne, jak atom, farmy wiatrowe czy nowe sieci przesyłowe, ale też wiele inwestycji przedsiębiorstw w poprawę efektywności energetycznej. To wielka szansa dla polskich firm, zwłaszcza z sektora MŚP, dla których ceny energii są obecnie jedną z kluczowych barier rozwojowych.

Jeszcze kilka lat temu w biznesie dominowało jedno podejście: koszt jest królem. Później, pod wpływem pandemii i wstrząsów geopolitycznych, nadeszła era „odporności za wszelką cenę". Dziś przedsiębiorstwa muszą łączyć oba te modele, bo konkurencyjne koszty i operacyjna zwinność stają się fundamentem przewagi. W polskich realiach na drodze do poprawy produktywności i efektywności kosztowej stoją dwie główne przeszkody: rosnące koszty pracy i ceny energii.

Duszący miks

W trzech pierwszych kwartałach 2025 r. średnia cena energii elektrycznej w Polsce była średnio o 10-15% wyższa niż w Unii Europejskiej, wynosząca ok. 90 euro/MWh. To głównie efekt wciąż dużego udziału węgla w naszym miksie energetycznym oraz wysokich kosztów uprawnień do emisji CO_2. Polska należy też do krajów z największymi dobowymi zmianami cen - tańsza energia w środku dnia przeplata się z droższą w godzinach wieczornych, gdy fotowoltaika już nie pracuje. Dla firm oznacza to trudność w przewidywaniu kosztów i planowaniu marż.

Polskie MŚP doskonale zdają sobie sprawę ze skali problemu, co potwierdzają badania „EIB Investment Survey" Europejskiego Banku Inwestycyjnego. Wynika z niego, że koszty energii to dziś najpoważniejsza bariera rozwoju. Efekt? Coraz mocniejsza presja na marże, trudność w planowaniu i rosnące ryzyko utraty konkurencyjności – szczególnie dla firm energochłonnych.

Zacznij od oświetlenia

Dla wielu polskich MŚP to wręcz być albo nie być. I właśnie dlatego trzeba kwestie transformacji energetycznej odczarować. Wielu przedsiębiorców kojarzy ją wyłącznie z wielkimi inwestycjami: elektrownią jądrową czy morskimi farmami wiatrowymi. One są ważne, w przyszłości zapewnią gospodarce stabilne oraz tanie źródło energii, ale nie rozwiążą problemów firm tu i teraz. Transformacja musi zaczynać się w każdej firmie. Najtańsza energia to nie ta kupiona taniej, lecz ta, której przedsiębiorstwo nie musi zużyć. Brak działań może prowadzić do utraty konkurencyjności, a w niektórych branżach – do wykluczenia z rynku.

Polskie MŚP na stałe powinny wpisać inwestycje w transformację energetyczną w swoje strategiczne cele i konsekwentnie je realizować. Muszą zacząć traktować to jako sposób na poprawę marż, a nie jako koszt.

- Inwestycje w odnawialne źródła energii i efektywność energetyczną pozwalają nie tylko obniżyć koszty działalności, ale też zwiększyć odporność firm na wahania cen energii. Dla przedsiębiorstw energochłonnych to realna możliwość zabezpieczenia przyszłości biznesu – podkreśla Jarosław Kała, dyrektor Departamentu Produktów Finansowych w Agencji Rozwoju Przemysłu S.A.

Co to mogą być za inwestycje?

- instalacje OZE pokrywające część zapotrzebowania na energię
- termomodernizacja
- wymiana lub modernizacja maszyn i linii produkcyjnych
- odzysk ciepła odpadowego
- modernizacja systemów wentylacji, ogrzewania i klimatyzacji
- wymiana oświetlenia na energooszczędne.

Niewiele firm policzyło, ile mogłoby zaoszczędzić nawet na tak prostym kroku jak modernizacja oświetlenia. Czekanie na pierwszą elektrownię jądrową nie rozwiąże problemów. Zmiana musi zacząć się w każdym przedsiębiorstwie, nawet od małych rzeczy.

Startujemy z trudniejszej pozycji

To tym bardziej konieczne, że skala wyzwania jest większa niż w wielu krajach Europy Zachodniej. Think tank Bruegel w analizie „Measuring GDP at risk in the low-carbon transition" dowodzi, że podczas gdy Niemcy, Francja czy Szwecja mogą relatywnie łatwiej przejść na gospodarkę niskoemisyjną, to Polska, Bułgaria czy Słowacja napotkają na tej drodze znacznie większe trudności.

- Procesy modernizacyjne są długotrwałe i wymagają dużych nakładów, a zwrot z inwestycji często jest odroczony w czasie. Duże firmy i grupy kapitałowe mają do dyspozycji zespoły ds. transformacji, wsparcie zewnętrznych konsultantów, portfele akcjonariuszy oraz łatwiejszy dostęp do finansowania zewnętrznego, ale przecież gospodarkę krajową tworzą setki tysięcy przedsiębiorstw. To MŚP stanowią fundament gospodarki i to w nich musi dojść do realnej zmiany, jeśli chcą utrzymać konkurencyjność – podkreśla Jarosław Kała z ARP S.A.

Jak to wszystko sfinansować?

Kluczowe pytanie brzmi: skąd wziąć środki na transformację? Na szczęście odpowiedź jest coraz bardziej optymistyczna: możliwości jest naprawdę dużo!

1. Fundusze UE i programy krajowe

W samym tylko 2025 r. Polska ma do dyspozycji ponad 42 mld zł na transformację energetyczną, efektywność energetyczną, OZE i infrastrukturę sieciową. Środki pochodzą m.in. z KPO, Funduszu Sprawiedliwej Transformacji, FEnIKS i FEPW. Ponad połowę z nich już rozdysponowano – podpisane umowy obejmują inwestycje za 21,8 mld zł, z czego 70% środków trafia na efektywność energetyczną i OZE. Nabory nadal jednak trwają. Warto przygotować wnioski i – co szczególnie ważne – zadbać o finansowanie pomostowe, bo dotacje najczęściej są wypłacane dopiero po zakończeniu projektu.

2. Białe certyfikaty – niedoceniany instrument

Niewielu przedsiębiorców wie, że inwestycje poprawiające efektywność energetyczną mogą przynieść dodatkowy, wymierny finansowo efekt: białe certyfikaty. Można je sprzedać na Towarowej Giełdzie Energii, uzyskując realny zwrot części kosztów. Im większa oszczędność energii, tym wyższa wartość certyfikatów. Liczą się nawet projekty pozornie niewielkie – jak modernizacja oświetlenia, termomodernizacja czy odzysk ciepła. Co kluczowe, efekty tych inwestycji muszą być potwierdzone przez audytorów przed i po realizacji.

3. Pożyczki, kredyty i leasing

Rzecznik MŚP, Agnieszka Majewska, zwraca uwagę, że mikro-, mali i średni przedsiębiorcy mierzą się cały czas z brakiem dostępu do finansowania. Może to wynikać z sytuacji finansowej konkretnych firm lub braków zabezpieczeń. Jednocześnie sektor finansowy jest dziś bardzo płynny, a oferta szeroka, zwłaszcza w obszarze zielonych inwestycji. Trzeba jednak umieć dobrać instrument do rodzaju inwestycji.

- Możliwości finansowania transformacji energetycznej polskich MŚP jest naprawdę wiele i warto je umiejętnie łączyć. Agencja Rozwoju Przemysłu od lat finansuje rozwój i transformację polskich małych i średnich firm - od pożyczek na zielone inwestycje z gwarancją InvestEU, zabezpieczającą nawet 80% finansowania, przez leasing, po finansowanie pomostowe projektów dotacyjnych – wylicza Jarosław Kała z ARP S.A.

Transformacja, która się opłaca

Wysokie koszty energii i pracy nie znikną. Firmy muszą działać, zanim będzie za późno. Odpowiednio przygotowana inwestycja w efektywność energetyczną obniża koszty operacyjne, zmniejsza ryzyko i zwiększa odporność na wahania cen energii. Dla polskich MŚP transformacja energetyczna to dziś nie moda ani obowiązek. To po prostu najbardziej opłacalna inwestycja w przyszłość firmy.

eprasa.pl e1167bbca2

Osłona ochronna wokół elektrowni w Czarnobylu w fatalnym stanie

Kazimierz Sikorski
Wiedeń

Według Międzynarodowej Agencji Energii Atomowej (MAEA) osłona nad reaktorem jądrowym w Czarnobylu w Ukrainie nie jest już w stanie zabezpieczyć odpadów radioaktywnych.

„Arka", czyli Nowa Bezpieczna Osłona (NSC) w Czarnobylu, która została poważnie uszkodzona przez atak dronów w lutym, utraciła swoje podstawowe funkcje bezpieczeństwa- podała MAEA.

Ukraina oskarżyła Rosję o atak na Czarnobyl 14 lutego 2025 roku, czemu Kreml zaprzeczył. Dron uderzył w NSC, wywołując pożar i uszkadzając otaczającą ją osłonę ochronną. Nadzór jądrowy zalecił remont ogromnej stalowej konstrukcji, którą postawiono kilka lat temu, aby umożliwić prace oczyszczające i zapewnić bezpieczeństwo obiektu.

Osłona ochronna to masywna, łukowata stalowa konstrukcja zbudowana na terenie elektrowni w Czarnobylu, aby przykryć zniszczony reaktor nr 4 i zabezpieczyć jego materiały radioaktywne.

FOT. TWITTER

Uszkodzona przez atak dronów osłona w Czarnobylu nie spełnia już swojej ochronnej funkcji

Budowę kolosalnego hangaru ukończono w 2019 roku, a w założeniu miał przetrwać 100 lat i jest kluczowy w zabezpieczeniu tego miejsca.

26 kwietnia 1986 r. w reaktorze nr 4 w Czarnobylu (ówczesne ZSRR) doszło do eksplozji i rozprzestrzeniły się radioaktywne cząstki na obszarach Ukrainy, Białorusi, Rosji i poza nią.

Trump rozczarowany, Zełenski będzie rozmawiać z Europą

Oprac. Karolina Wrońska
Kijów

– Nowy tydzień będzie obfitował w wydarzenia dyplomatyczne związane z wysiłkami na rzecz zakończenia wojny w Ukrainie – zapowiedział prezydent Ukrainy.

– Rozpoczynamy nowy tydzień aktywności dyplomatycznej – będą konsultacje z europejskimi przywódcami. Przede wszystkim dyskutowane będą kwestie bezpieczeństwa, pakiety wsparcia dla naszej obronności,długoterminowe finansowanie Ukrainy. Oczywiście będziemy rozmawiać również o wspólnym stanowisku negocjacyjnym – poinformował Wołodymyr Zełenski.

Prezydent Ukrainy poinformował w sobotę, że przeprowadził rozmowę telefoniczną ze specjalnym wysłannikiem USA Steve'em Witkoffem i zięciem prezydenta USA Donalda Trumpa Jaredem Kushnerem na temat kluczowych kwestii dotyczących zakończenia rozlewu krwi i zapobieżenia kolejnej zbrojnej agresji Rosji.

Zełenski podkreślił, że niektóre kwestie wymagają osobistych spotkań i rozmów na najwyższym szczeblu. – Niektóre kwestie można omówić tylko osobiście: Umierow i Hnatow będą mi zgłaszać tematy, a ja będę rozmawiał z przywódcami Europy. Mamy zaplanowane spotkania w Londynie, a także w Brukseli – dodał Zełenski. Jednocześnie wyraził podziękowanie Witkoffowi i Kushnerowi za – jak się wyraził – gotowość prowadzenia negocjacji 24 godziny na dobę przez 7 dni w tygodniu.

Trump rozczarowany prezydentem Ukrainy

Donald Trump skrytykował Wołodymyra Zełenskiego po tym, jak amerykańscy i ukraińscy negocjatorzy zakończyli w sobotę rozmowy mające zawęzić różnice zdań w planu pokojowym przygotowanym przez USA. W niedzielę wieczorem Trump zasugerował, że ukraiński przywódca wstrzymuje rozmowy. – Jestem trochę rozczarowany, że prezydent Zełenski jeszcze nie zapoznał się z tą propozycją. Jego naród ją uwielbia, ale on nie – stwierdził Trump w rozmowie z dziennikarzami.

FOT. JULIA DEMAREE NIKHINSON/AP/EAST NEWS

Prezydent USA powiedział w niedzielę, że jest „nieco rozczarowany" faktem, że prezydent Ukrainy nie zajął się amerykańską propozycją zakończenia wojny z Rosją

Prezydent dodał: Uważam, że Rosja jest z tym w porządku, ale nie jestem pewien, czy Zełenski jest z tym w porządku. Jego naród ją uwielbia, ale on nie jest gotowy. Trump utrzymuje z Zełenskim napięte stosunki od objęcia drugiej kadencji w Białym Domu, twierdząc, że wojna to marnotrawstwo pieniędzy amerykańskich podatników. Trump wzywał też Ukraińców do oddania Rosji okupowanych ziem, aby zakończyć konflikt.
PAP

Koniec pokoju między Tajlandią a Kambodżą?

Kazimierz Sikorski
Bangkok

Tajlandia rozpoczęła naloty wzdłuż spornej granicy z Kambodżą. Oba kraje oskarżają się o ataki, a wynegocjowane przez Stany Zjednoczone zawieszenie broni wisi na włosku.

Porozumienie zawarte przy wsparciu USA przyniosło kilka miesięcy spokoju, jednak relacje między oboma państwami ponownie się pogarszają. Umowa o zawieszeniu broni podpisana w październiku może legnąć w gruzach. Rzecznik tajskiej armii, generał Winthai Suvaree, stwierdził, że siły Kambodży jako pierwsze otworzyły ogień. Jeden tajski żołnierz zginął, rannych zostało czterech innych. Miejscową ludność ewakuowano z zagrożonych stref w bezpieczne miejsce.

– Tajskie samoloty uderzyły w cele wojskowe w kilku miejscach – mówił generał, dodając, że był to odwet za wkroczenie kambodżańskiego wojska na terytorium Tajlandii. Kambodża odrzuciła te oskarżenia, obwiniając Tajlandię, że zaatakowała jako pierwsza. Zawarty przy mediacji Stanów Zjednoczonych rozejm, który zakończył konflikt między sąsiednimi krajami, stanął pod znakiem zapytania, gdy niedawno tajscy żołnierze zostali ranni przez miny lądowe. Obie strony nadal oskarżają się o odpowiedzialność za te incydenty.

Oba kraje powinny oczyścić wspólną granicę z pozostałych ładunków wybuchowych po poprzednich konfliktach, jednak zakorzeniona wrogość między nimi wciąż trwa.

Przywódcy siedmiu państw apelują o szybkie decyzje w sprawie pożyczki dla Ukrainy

Oprac. Karolina Wrońska
Bruksela

Przywódcy siedmiu państw UE zaapelowali o szybkie przyjęcie unijnego mechanizmu wsparcia Ukrainy opartego na tzw. pożyczce reparacyjnej wykorzystującej zamrożone rosyjskie aktywa.

„Czas jest najważniejszy. Podejmując decyzję w sprawie pożyczki reparacyjnej na szczycie UE w grudniu, mamy szansę wzmocnić pozycję Ukrainy w jej obronie i zapewnić jej lepszą pozycję do negocjacji sprawiedliwego i trwałego pokoju" – czytamy w liście do przewodniczącego Rady Europejskiej Antonia Costy oraz szefowej Komisji Europejskiej Ursuli von der Leyen.

Sygnatariusze podkreślili w nim, że od początku rosyjskiej inwazji w 2022 r. Europa konsekwentnie wspiera Ukrainę zarówno z powodów moralnych, jak i z uwagi na własne bezpieczeństwo, bo Rosja zagraża także innym krajom.

FOT. WOJCIECH WOJTKIELEWICZ

Wśród sygnatariuszy listu jest m.in. Donald Tusk

Szefowie państw i rządów wyrazili pełne poparcie dla propozycji Komisji Europejskiej dotyczącej pożyczki opartej na zamrożonych rosyjskich aktywach w UE. Ich zdaniem jest to rozwiązanie „najbardziej wykonalne finansowo i politycznie realistyczne", a zarazem zgodne z zasadą, że agresor powinien zapłacić za wyrządzone szkody.

Pod listem podpisali się: premier Tusk, premier Estonii Kristen Michal, premier Finlandii Petteri Orpo, premier Irlandii Micheal Martin, premier Łotwy Evika Silina, prezydent Litwy Gitanas Nauseda oraz premier Szwecji Ulf Kristersson.

Kanclerz Niemiec Friedrich Merz wspólnie z von der Leyen próbowali przekonać w piątek premiera Belgii Barta de Wevera do użycia zamrożonych rosyjskich aktywów. Spotkanie w siedzibie belgijskiego premiera zakończyło się jednak bez uścisku dłoni liderów.

Zgodnie z propozycją KE zamrożone od 2022 r. aktywa rosyjskiego banku centralnego mają zostać wykorzystane do sfinansowania pożyczki reparacyjnej dla Ukrainy. Ta ma oddać pieniądze, gdy Rosja wypłaci jej odszkodowanie za straty wojenne.

Do tego rozwiązania nie jest przekonana Belgia, w której znajduje się izba rozliczeniowa Euroclear przechowująca większość zamrożonych środków. Premier de Wever wielokrotnie powtarzał, że Belgia nie jest gotowa na takie rozwiązanie, ponieważ obawia się, iż będzie musiała sama wypłacić pieniądze Rosji, jeśli ta wygra w sądzie.

Propozycja użycia rosyjskich aktywów, z którą wyszła w środę KE, nie wymaga zgody wszystkich 27 stolic UE, lecz większości kwalifikowanej, którą tworzy 15 państw członkowskich stanowiących 65 proc. ludności.
PAP

AKCJA CHARYTATYWNA
0211439955

eprasa.pl e1167bbca2

strefa BIZNESU
strefabiznesu.pl

DOLAR AMERYKAŃSKI 1 USD	EURO 1 EUR	FRANK SZWAJCARSKI 1 CHF	FUNT SZTERLING 1 GBP	JEN 100 JPY
3,63	4,22	4,51	4,83	2,33

DANE WG NBP Z DNIA 08.12.2025, G. 12:00

Zapowiadano trzęsienie ziemi na rynku pracy. Rewolucja jest, ale iluzoryczna

Agnieszka Kamińska
agnieszka.kaminska@polskapress.pl

Zapowiadane z dużym rozmachem przepisy o jawności płac w firmach niewiele zmienią. Pierwszy etap ich wdrożenia zaplanowano na 24 grudnia 2025 roku. W praktyce pracodawcy niechętni zmianom nie będą zmuszeni do zmiany swoich obecnych praktyk.
- Nowe przepisy tak naprawdę nie zmienią znacząco pozycji kandydatów i kandydatek do pracy - przyznaje Paulina Król, dyrektor ds. kadr i operacji w No Fluff Jobs.

24 grudnia 2025 roku wejdą w życie nowe przepisy dotyczące jawności wynagrodzeń. Pracodawcy będą zobligowani do przekazania informacji na temat poziomu wynagrodzenia już na etapie rekrutacji. To jedynie część przepisów, które mają zostać wdrożone do 7 czerwca 2026 roku i które są podyktowane unijną dyrektywą.

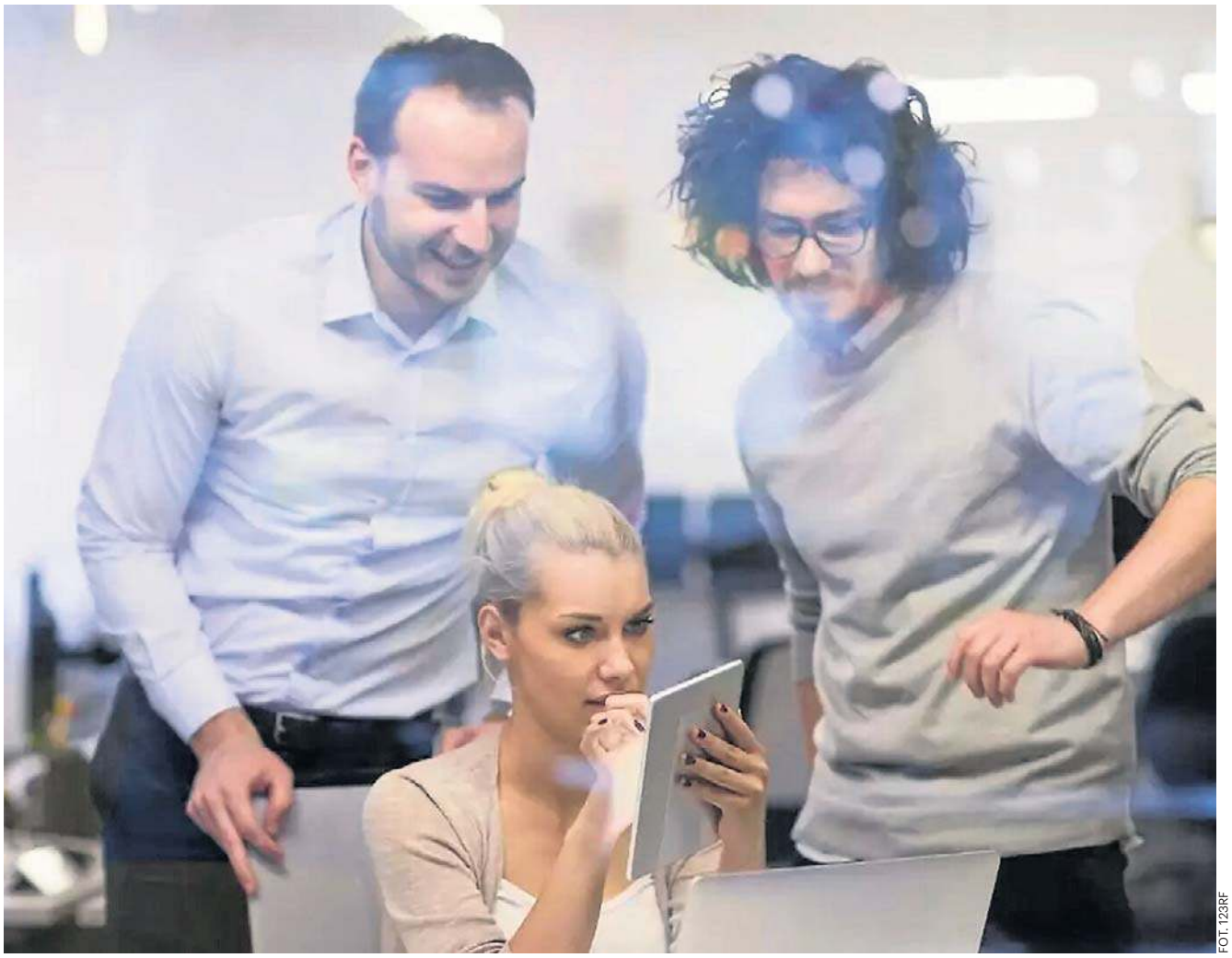
FOT. 123RF

Przepisy o jawności wynagrodzeń, które mają wejść w życie 24 grudnia, niewiele zmienią

Nowe przepisy o jawności płac są jedynie (a może aż) początkiem dyskusji na temat wynagradzania. Na razie niewiele zmienią w firmach

Czy tak szumnie zapowiadana ustawa rzeczywiście oznacza rewolucję na rynku pracy? W praktyce przepisy niewiele zmienią.

- Nowe przepisy nie zmienią znacząco pozycji kandydatów i kandydatek. Kwota lub przedział początkowego wynagrodzenia muszą zostać podane z odpowiednim wyprzedzeniem, nadal jednak istnieje możliwość przeciągania momentu ich ujawnienia do ostatniej chwili - mówi Paulina Król, dyrektor ds. kadr i operacji w No Fluff Jobs, polskiego portalu z ofertami pracy m.in. dla IT.

Pracodawca będzie musiał podać wysokość pensji przed zatrudnieniem kandydata – taka zasada już teraz obowiązuje

Informacje o proponowanych zarobkach będą musiały zostać przekazane na piśmie, w postaci papierowej bądź elektronicznej, w ogłoszeniu o pracę, przed rozmową kwalifikacyjną lub przed nawiązaniem stosunku pracy. Zamieszczenie kwot w ofertach jest więc jedynie jedną z możliwości.

- To niewątpliwe duże rozczarowanie dla kandydatów, dla których informacje te są kluczowe w ocenie, czy dana oferta pracy jest dla nich atrakcyjna i czy proponowany przedział finansowy odpowiada ich oczekiwaniom. Nie ulega jednak wątpliwości, że to dopiero początek zmian w zakresie transparentności wynagrodzeń - mówi nam Anna Tietianiec, ekspert rynku pracy w Manpower.

Tymczasem większość pracowników (73% - w badaniu Manpower) uważa, że wynagrodzenia osób zajmujących to samo stanowisko w organizacji powinny być jawne. Na tego typu zmiany będziemy musieli jeszcze poczekać.

- Przepisy wymagają m.in., żeby wynagrodzenie lub jego przedział oparte było na obiektywnych, neutralnych kryteriach, w szczególności pod względem płci. Jeżeli jednak u pracodawcy nie funkcjonuje siatka płac, to poza skrajnymi przypadkami trudno będzie zweryfikować, czy w danym przypadku podane widełki spełniały te wymogi. Bez kompleksowego wdrożenia dyrektywy obecna nowelizacja może niewiele zmienić w praktyce - twierdzi prawnik Wojciech Kwiatkowski, zastępca dyrektora w kancelarii KPMG Law.

Opracowanie spójnej polityki płacowej może być wyzwaniem dla przedsiębiorców i wymaga czasu

Z perspektywy pracodawców rozciągnięcie w czasie wdrożenia dalszych regulacji w tym zakresie daje czas na uregulowanie polityki płacowej i wyeliminowanie potencjalnych nierówności.

- Wdrożenie unijnej dyrektywy to złożony proces. Firmy widzą związane z tym wyzwania, wskazują na trudności w weryfikacji polityk płacowych i ewentualnym uzasadnianiu różnic, a także na możliwe napięcia oraz prawdopodobny wzrost oczekiwań ze strony pracowników - uważa Piotr Wajgielt, executive manager w firmie Wyser.

Na tym etapie pracodawcy niechętni zmianom nie będą zmuszeni do znaczącej zmiany swoich obecnych praktyk, aby pozostać w zgodzie z prawem. Nowelizacja nie niesie za sobą negatywnych skutków dla pracodawców, nie przewidują też nowych sankcji. Natomiast pełne wdrożenie przepisów, obejmujące m.in. raportowanie i sankcje, powinno nastąpić do 7 czerwca 2026 roku.

Przepisy o jawności płac – co naprawdę zmieni się w procesie kadrowym i rekrutacyjnym

Nowe przepisy o jawności płac - pierwszy etap, wdrożenie 24 grudnia 2025 roku:

- jawność wynagrodzeń na etapie rekrutacji - przepisy nie wymagają, aby widełki płacowe znajdowały się w samym ogłoszeniu; pracodawca informację o pensji podaje najpóźniej przed przedstawieniem propozycji zatrudnienia;
- kandydat może zapytać o wysokość zarobków na początku rekrutacji, ale pracodawca nie musi odpowiedzieć;
- pracodawca nie może pytać kandydata o wcześniejsze zarobki.

Drugi etap, który ma być wdrożony do 7 czerwca 2026 roku:

- kandydat będzie mógł uzyskać informacje na temat średniego poziomu wynagrodzeń osób wykonujących tę samą lub równorzędną pracę przy podziale na płeć;
- pracodawca powinien posiadać „jasne, neutralne płciowo zasady podejmowania decyzji o wynagradzaniu", a pracodawca powinien mieć uporządkowany system płac;
- firmy zatrudniające co najmniej 100 osób będą musiały regularnie raportować różnice w wynagrodzeniach kobiet i mężczyzn;
- pracownicy mają zyskać prawo do roszczeń, jeśli uznają, że naruszono ich prawo do równego traktowania.

©℗

eprasa.pl e1167bbca2

Blisko 5 mln Polaków odłożyło już ponad 42 mld zł. Czy oszczędzanie w PPK ma sens?

Marek Knitter
marek.knitter@polskapress.pl

Pracownicze Plany Kapitałowe (PPK) przyciągają coraz większą rzeszę pracowników, którzy odkładają część swojej pensji.

FOT. 123RF

Lepiej oszczędzać w banku, w PPK, śwince skarbonce, a może w „skarpecie"?

W połowie listopada poinformowano, że łączna wartość aktywów netto zgromadzonych w funduszach zdefiniowanej daty przekroczyła już 42,6 miliarda złotych. Pieniądze gromadzone w PPK są prywatną własnością uczestnika. Podlegają dziedziczeniu oraz podziałowi w przypadku rozwodu.

W najnowszym, listopadowym Biuletynie PPK okazuje się, że łączna wartość aktywów netto zgromadzonych w funduszach zdefiniowanej daty przekroczyła imponujące 42,6 mld zł. Co więcej, biuletyn wskazuje na rekordowe zyski uczestników, sięgające niemal 200%. W programie aktywnie oszczędza już 4,97 miliona Polaków.

Zdaniem Marty Damm-Świerkockiej, członkini zarządu PFR Portal PPK, średnio co 4 minuty do PPK przystępuje trzech nowych pracowników. W największych firmach już ponad 8 na 10 pracowników należy do PPK.

Ile realnie zyskał więc uczestnik PPK do tej pory?

W biuletynie PPK przedstawiono kalkulację dla osoby zarabiającej 5300 zł (a później 7000 zł), która oszczędza w programie od grudnia 2019 roku. W zależności od funduszu jej stopa zwrotu wyniosła od 138% do 198%. W praktyce oznacza to, że na jej rachunku znajduje się obecnie od 11 380 zł do 16 420 zł więcej niż sama wpłaciła. Na tę kwotę złożyły się wpłaty pracodawcy oraz dopłaty od państwa, a wszystko to zostało pomnożone przez wyniki inwestycyjne funduszy.

Jeśli ktoś ma wątpliwości, to może skorzystać z wielu dostępnych kalkulatorów, które pokazują, jak zmieni się pozom oszczędności w zależności od wybranych opcji.

Warto w tym momencie zauważyć, że w przypadku PPK to właśnie wiek danego pracownika będzie miał zasadnicze znaczenie i wpływ na wysokość stopy zwrotu, ponieważ środki są inwestowane w Fundusze Zdefiniowanej Daty (FZD), które dopasowują poziom ryzyka do wieku uczestnika. Dla osoby w wieku 25 lat Fundusz Zdefiniowanej Daty (np. FZD 2060, FZD 2065) ma najbardziej agresywny profil inwestycyjny (większy udział akcji), co w długim terminie ma potencjał do osiągnięcia wyższej stopy zwrotu.

PPK po 12 miesiącach przyniesie więcej niż lokata bankowa

Oczywista różnica jest taka, że w przypadku lokaty bankowej po określonym terminie środki można wypłacić wraz z odsetkami pomniejszone o podatek bankowy. W przypadku PPK taka sytuacja nie jest możliwa, choć są pewne wyjątki dotyczące wypłaty części środków (o czym piszemy poniżej). Z drugiej strony zerwanie lokaty przed terminem nie jest korzystne.

Wracając do naszej oferty lokat bankowych (zakładanych po 15 listopada) to np. oprocentowanie na okres 3 miesięcy wynosi najczęściej od 3,5% do 5,3%, a na przykład w InBanku oprocentowanie na 12 miesięcy wynosi 5,15%. Należy jednak zwrócić uwagę na odpowiednie wymagania stawiane przez różne banki (nowe środki, wymóg założenie konta osobistego itd.). Natomiast każda kolejna obniżka stóp procentowych wpływa na wysokość oprocentowania lokat i kont oszczędnościowych.

W celu uproszczenia obliczeń zakładamy, że pensja wynosi 5000 zł brutto. Z tej kwoty pracownik odprowadza miesięcznie 2% brutto (100 zł), a pracodawca dokłada 1,5% wynagrodzenia brutto (75 zł). Są to podstawowe założenia, gdyż istnieje możliwość niewielkiego podniesienia tych procentów. Dodatkowo państwo dokłada 250 zł jako wpłatę powitalną i roczną dopłatę w wysokości 240 zł. Łączna wartość konta po roku wyniesie 2590 zł, a jeśli dołożymy średnią stopę zwrotu na poziomie 6% (ok. 155 zł), to po 12 miesiącach na koncie będzie znajdowało się około 2745 zł.

Stopa zwrotu może się nieznacznie różnić, biorąc pod uwagę wiek oszczędzającego. Jednak dodając do tego wpłaty państwa, to znacząco poprawia to stan konta PPK danego pracownika.

Sytuacja po 10 latach odkładania

PPK jest dodatkowym wehikułem oszczędnościowym, który pozwala zebrać środki na okres emerytalny. Dlatego warto jeszcze sprawdzić, jak zmieni się wartość konta, zakładając, że osoba mając 25 zaczęła odkładać w PPK.

Przy założeniu 6% średniej stopę zwrotu i dodając wszystkie wpłaty państwa, to po 10 latach oszczędzania w PPK nasz 35-latek na rachunku będzie miał ponad 31 000 zł.

To pokazuje także, że PPK ma potencjał być ponaddwukrotnie bardziej efektywne niż oszczędzanie tej samej kwoty własnej na lokacie. Wynika to przede wszystkim z dopłat pracodawcy i państwa, które niemal podwajają kapitał wpłacony na start, zanim jeszcze włączy się efekt inwestycyjny.

PPK dobrym instrumentem wspierającym rynek kapitałowy

Warto dodać, że środki wpłacane na PPK są pośrednio inwestowane między innymi na rynku w akcje spółek notowanych na GPW w Warszawie czy w obligacje skarbowe. To oznacza, że rosnąca wartość środków gromadzonych w PPK będzie miała coraz większy wpływ także na rynek kapitałowy i całą gospodarkę. Zdaniem ekspertów sam mechanizm jest pozytywny, ale może warto rozważyć dodatkową opcję dla pracowników.

- To, co należałoby zrobić z PPK, to moim zdaniem zwiększyć limity wpłat. Obecne poziomy są zbyt niskie. Owszem, dla osób o niskich i średnich dochodach, z dopłatami państwa i pracodawcy, system ten daje bardzo wysokie stopy zwrotu, ale nominalnie te kwoty nie są duże. Ideą planów kapitałowych powinno być zgromadzenie jak największej sumy na przyszłość - powiedział „Strefie Biznesu" Piotr Szulec, prezes Skarbiec TFI.

Jego zdaniem mogłoby to stać się kołem zamachowym dla giełdy i całej gospodarki, gdyby do PPK płynęło więcej środków.

- Oczywiście możliwość częściowej wypłaty środków powinna pozostać - to w końcu pracownicze plany kapitałowe, które miały zachęcać Polaków do oszczędzania. Nikt nie mówił, że trzeba odkładać przez 30 lat. Chodziło o to, by nauczyć Polaków, jak to robić - odkładać tyle, ile mogą, a później ewentualnie podzielić środki na różne cele. Jeśli ktoś potrzebuje części teraz, może ją wypłacić, a resztę trzymać przez kolejne 20 lat - wyjaśnił Szulec.

Prezes uważa, że PPK to bardzo dobry program, który byłby jeszcze lepszy, gdyby podwyższono limit wpłat np. do 10% lub umożliwiono uczestnikom samodzielne dopłacanie własnych środków.

Środki z PPK po 60. roku życia

Uczestnik PPK sam podejmuje decyzję o formie i terminie wypłaty środków. Od wybranego przez niego wariantu zależą skutki podatkowe wypłaty.

Po 60. roku życia można skorzystać ze środków zgromadzonych w PPK, dokonując wypłaty 25% swoich oszczędności jednorazowo i 75% oszczędności w 120 miesięcznych ratach (można zdecydować się na większą liczbę rat).

Można też wypłacić 100% oszczędności w minimum 120 miesięcznych ratach. Obie te formy wypłaty są zwolnione z podatku od zysków kapitałowych (tzw. podatku Belki).

Należy jednak pamiętać, że jeśli uczestnik zdecyduje się na wypłatę 75% lub 100% środków w minimum 120 ratach, ale wysokość pierwszej raty - wyliczona przez podzielenie zgromadzonych oszczędności przez zadeklarowaną liczbę rat - będzie mniejsza niż 50 zł, środki zostaną wypłacone jednorazowo. Uczestnik PPK będzie wówczas zobowiązany do zapłaty podatku od zysków kapitałowych wypracowanych przez 75% środków.

Uczestnik PPK może także zdecydować o jednorazowej wypłacie wszystkich zgromadzonych oszczędności lub w dowolnej liczbie rat, mniejszej niż 120. W takim przypadku również będzie musiał zapłacić „podatek Belki".

Wypłata środków z PPK po ukończeniu 60 lat. Co jeszcze warto wiedzieć?

Ustawodawca przewidział również i taki scenariusz, że po ukończeniu 60 lat uczestnik PPK może także dokonać wypłaty transferowej swoich oszczędności: do zakładu ubezpieczeń (z którym zawarł umowę, na podstawie której - po osiągnięciu 60. roku życia - nabędzie prawo do świadczenia okresowego lub rzeczowego) albo na rachunek lokaty terminowej.

Taki uczestnik PPK może także wnioskować o wypłatę środków w formie świadczenia małżeńskiego, jeżeli jego małżonek - na rzecz którego umowa o prowadzenie PPK została zawarta z tą samą instytucją finansową - również osiągnął 60. rok życia i małżonkowie wspólnie oświadczą, że chcą skorzystać z wypłaty świadczenia małżeńskiego.

W razie złożenia wniosku o wypłatę środków w formie świadczenia małżeńskiego instytucja finansowa otworzy wspólny rachunek PPK dla małżonków, zwany „rachunkiem małżeńskim". Świadczenie małżeńskie jest wypłacane w minimum 120 miesięcznych ratach.

Środki można wypłacić wcześniej, ale...

Wypłata środków z PPK przed 60. rokiem życia jest możliwa, ale tylko w określonych sytuacjach, i będzie to wiązało się z ewentualnymi zobowiązaniami podatkowymi.

Przewidziano jednak dwie szczególne sytuacje umożliwiające wypłatę środków z PPK przed 60. rokiem życia bez obowiązku zapłaty zryczałtowanego podatku dochodowego. Tak jest w przypadku wypłaty do 25% środków (bez obowiązku zwrotu tych środków na rachunek PPK) w razie poważnego zachorowania uczestnika PPK, jego małżonka lub dziecka.

W przypadku wypłaty do 100% środków z rachunku PPK na pokrycie wkładu własnego w związku z zaciągnięciem kredytu hipotecznego np. na zakup mieszkania, jeśli zostaną one - w terminie określonym w umowie z instytucją finansową - zwrócone na rachunek PPK.

Wcześniejsza wypłata możliwa, ale już z podatkiem

Jak podaje portal mojeppk.pl, uczestnik PPK może w dowolnym momencie wypłacić pieniądze zgromadzone na jego rachunku PPK - także przed ukończeniem 60. roku życia. Zwrot środków następuje na wniosek uczestnika, złożony wybranej instytucji finansowej. Pracownik otrzyma zgromadzone przez siebie oszczędności pomniejszone o:

- podatek od zysków kapitałowych;
- 30% środków pochodzących z wpłat pracodawcy - informacja o pobranych 30% zostanie zaewidencjonowana na koncie ubezpieczonego w ZUS jako jego składka na ubezpieczenie emerytalne, należna za miesiąc, w którym została przekazana (wpłaty pracodawcy, które wpływały do PPK, były wcześniej zwolnione ze składek na ubezpieczenia społeczne);
- środki pochodzące z dopłat od państwa.

Każdy pracownik ma oczywiście wybór, czy pozostać w systemie PPK, czy zrezygnować z oszczędzania w nim. Gromadząc oszczędności do 60. roku życia, możemy zyskać jednak najwięcej, biorąc pod uwagę wpłaty uzyskiwane od pracodawcy, dopłaty od państwa oraz preferencje podatkowe.

©℗

eprasa.pl e1167bbca2

Rosyjski sabotaż to dopiero początek? Polskie firmy ruszają bronić nieba

Michał Piękoś
michal.piekos@polskapress.pl

Rosyjski sabotaż kolejowy, podpalenia infrastruktury i wojna hybrydowa - Polska weszła w okres bezprecedensowych zagrożeń, a dotychczasowe systemy bezpieczeństwa są niewystarczające. W rozmowie ze Strefą Obrony Paweł Czachowski, prezes Polskiego Holdingu Obronnego, mówi wprost: technologie są dostępne, ale państwowe i prywatne podmioty często nadal operują rozwiązaniami sprzed lat, które nie odpowiadają dzisiejszym realiom. Ostrzega również przed brakiem kadr i nadchodzącą „klęską urodzaju" w polskiej zbrojeniówce.

Nasilające się incydenty sabotażowe w Polsce - od podpaleń po ingerencje w infrastrukturę krytyczną - unaoczniły skalę zagrożeń w czasie wojny hybrydowej. Jak podkreśla Paweł Czachowski, prezes Polskiego Holdingu Obronnego, część instytucji wciąż opiera swoją ochronę na przestarzałych systemach bezpieczeństwa.

- Systemy ochrony zaprojektowane dwa, trzy czy pięć lat temu na pewno nie są tymi, które ochronią nas dzisiaj, kiedy mamy sytuację wojny hybrydowej -tłumaczy Czachowski.

Technologia jest, ale trzeba ją wdrażać

Prezes PHO podkreśla, że nowoczesne narzędzia - od zaawansowanego monitoringu z AI po systemy antydronowe - są już dostępne na polskim rynku. Problemem pozostaje ich wdrożenie oraz odpowiednie podejście do projektowania ochrony.

- Jeżeli nie mamy systemu, to nawet nie wiemy, że nam coś wleciało. Połowa sukcesu jest wtedy, gdy wiemy i możemy namierzyć operatora - dodaje.

Czachowski zwrócił uwagę, że wykrywalność dronów może sięgać nawet 100 procent, ale w wielu lokalizacjach ogranicza ją ukształtowanie terenu czy gęsta zabudowa. Dodaje, że w miejscach, gdzie nie można stosować zagłuszania, rozwiązaniem są drony interceptory.

Indywidualne podejście do infrastruktury

Zdaniem prezesa PHO nie istnieje jedno uniwersalne rozwiązanie, które zabezpieczy wszystkie typy obiektów.

- Każda infrastruktura wymaga oddzielnego zaprojektowania systemów ochrony i zastosowania rozwiązań dostępnych już dziś na rynku - zaznacza. Czachowski podkreśla również, że w razie globalnych kryzysów dostawcy zagraniczni będą obsługiwać przede wszystkim własne rynki, dlatego współpraca z polskim przemysłem staje się kluczowa.

FOT. 123RF

Sylwetki ciężkich dronów na tle zachodzącego słońca

PHO bliżej ochrony niż produkcji broni

W rozmowie prezes wyjaśniał, dlaczego Polski Holding Obronny funkcjonuje obok Polskiej Grupy Zbrojeniowej.

- Po podziale zajęliśmy się bardziej bezpieczeństwem i ochroną, także dla spółek z grupy PGZ, a nie produkcją sprzętu - podkreślił.

PHO współpracuje z Agencją Uzbrojenia, natomiast - jak zaznaczył - z Ministerstwem Obrony Narodowej jeszcze nie prowadzi projektów. Część wcześniejszych kontraktów zagranicznych jest obecnie wygaszana, ponieważ holding skupia się na rynku krajowym.

Największym zagrożeniem brak kadr, nie brak technologii

Jednym z największych wyzwań sektora obronnego jest niedobór wysoko wykwalifikowanych specjalistów. Choć powstają nowe linie produkcyjne amunicji, a środki publiczne rosną, brakuje ludzi, którzy mogliby obsługiwać coraz bardziej zaawansowane systemy.

-Systemy są coraz bardziej skomplikowane, ale na rynku nie ma pracowników z odpowiednimi kwalifikacjami - dodał prezes.

Czachowski apeluje o zmiany legislacyjne dotyczące uprawnień pracowników ochrony oraz kierunkowe szkolenia dla operatorów nowoczesnych systemów.

„Klęska urodzaju" w polskiej zbrojeniówce

Wbrew głosom o brakach amunicji prezes PHO jest przekonany, że produkcja w Polsce znacząco wzrośnie w najbliższych latach. Większe wyzwanie może stanowić... nadmiar zamówień. Największym ryzykiem jest klęska urodzaju - że polski sektor zbrojeniowy nie podoła rosnącym zamówieniom.

Duże środki z programów rządowych powinny - jego zdaniem - trafić do krajowych firm, które równolegle muszą inwestować w nowe moce produkcyjne i technologie.

Przyszłość bezpieczeństwa zależy od ludzi

Choć technologie antydronowe, monitoring z AI i systemy ochrony są dostępne, ostatecznie decydujący będzie czynnik ludzki. Bez szeroko zakrojonego programu szkolenia i zatrzymywania specjalistów w kraju modernizacja systemów bezpieczeństwa może wyhamować. - Musimy zatrzymać inżynierów w kraju albo ściągnąć ich z powrotem, bo inaczej nie będziemy konkurencyjni - podkreśla Czachowski.

©℗

Pierogi i kapusta w cenie kawioru. Tak zostajesz sponsorem świątecznego jarmarku

Agata Wodzień-Nowak
agata.wodzien@polskapress.pl

Nawet jeśli bigos będzie zbyt kwaśny, churrosy powinny wynagrodzić niesmak. W tym roku bywa, że i słodka przekąska zawodzi. Trwają jarmarki bożonarodzeniowe w największych miastach Polski. Pierogi, grzane wino, barszcz, ale też pielmieni i langosze do świąt muszą zarobić na ich sprzedawców i drogie stoisko. Zapachy kuszą, ale cena niekiedy odstrasza.

Jarmarki bożonarodzeniowe w Polsce to prawdziwe świąteczne centra handlowe i gastronomiczne. Można na nich znaleźć szeroki asortyment produktów, który zazwyczaj dzieli się na trzy główne kategorie: rękodzieło i ozdoby, regionalne smakołyki oraz ciepłe napoje i potrawy.

Co roku tradycyjne polskie smaki przeplatają się ze specjałami z różnych zakątków świata. Kto ma ochotę na pierogi z kapustą i grzybami, oscypek albo makowca, niekiedy musi najpierw ominąć budki z węgierskimi langoszami i hiszpańskimi churrosami. Te ostatnie mają chrupać, a bywa, że wgryzamy się w tłuszcz za minimum 25 zł, bo na przykład tyle kosztuje najmniejsze opakowanie.

Wystawcy jarmarków świątecznych starają się wybierać pewniaki, bo jeśli sprzedaż nie będzie szła, zamiast zarobku zaczną liczyć stratę. A tego w złotym sezonie dla handlu nikt nie chce.

Przed Bożym Narodzeniem klient jest w stanie wydać więcej, by poczuć klimat i jest bardziej skłonny głębiej sięgnąć do kieszeni, nawet jeśli kubeczek grzanego wina kosztuje 20-30 zł, a mała miseczka bigosu 28 zł. Czy 250 ml aromatycznego gorącego napoju musi aż tyle kosztować?

Zaglądamy do cenników jarmarków bożonarodzeniowych 2025, ale nie tych przeznaczonych dla klientów stoisk, lecz dla wystawców.

Na początek cennik prestiżowego jarmarku w Gdańsku. Ile trzeba zapłacić na stoisko pod rzemiosło, artystów i artykuły spożywcze? W strefie premium na Targu Węglowym - Drodze Królewskiej 10,8 tys. zł za stragan 6 mkw., poza tą strefą 9950 zł. Większy domek (8 mkw.) to już koszt 13,7 tys. w strefie premium i 13 tys. poza nią.

Dodatkowy koszt to wypożyczenie lady, koszt doprowadzenia prądu 1,1 tys. zł (rozliczenie wg licznika), dystrybutor wody 500 zł.

Gastronomia płaci od 7,6 tys. zł za domek 6 mkw., 9,5 tys. zł za 8 mkw. i 12,7 tys. zł za 8 mkw. z wyposażeniem, czyli okap z wentylatorem, stoły, lady i panel ścienny.

Tańszy jest kram o powierzchni 2 mkw. (4,9 tys. zł), ale już powierzchnia typu kontener kosztuje 15 tys. zł. To nie koniec. Trzeba zapłacić prowizję od przychodu w wysokości 10 procent.

Inny przykład pochodzi z Bydgoszczy. Tu opłata za uczestnictwo w jarmarku składa się z opłaty eksploatacyjnej z tytułu najmu stoiska i zróżnicowanej kwoty zależnej od rodzaju towaru wskazanego przez wystawcę w karcie zgłoszenia:

- 3,3 tys. zł brutto - produkty rękodzielnicze wyrabiane przez wystawcę, produkty naturalne (ekologiczne, organiczne);
- 4 tys. zł brutto -artykuły i produkty masowej produkcji skarpety, czapki, szale, stroiki, figurki i ozdoby świąteczne),
- 5 tys. zł brutto - artykuły spożywcze;
- 6 tys. zł brutto - gastronomia (bez sprzedaży alkoholu);
- 10 tys. zł brutto - gastronomia ze sprzedażą alkoholu oraz sprzedaż alkoholu.

Koszt wyłączności obejmuje - oprócz ceny podanej w regulaminie za najem domku - 10 000 zł brutto.

Koszt stoiska to dla wystawcy dopiero część wydatków. Swoje kosztuje towar i zatrudnienie pracowników, często sezonowych. Praca na jarmarkach bożonarodzeniowych w dużych polskich miastach (takich jak Kraków, Wrocław, Poznań czy Gdańsk) to jedna z najstabilniejszych ofert zatrudnienia sezonowego w okresie zimowym.

Najczęściej poszukiwani są pracownicy do bezpośredniej obsługi stoisk, w tym do sprzedaży jedzenia i napojów, oraz upominków, ozdób i słodyczy.

Praca rozpoczyna się zazwyczaj około 21 listopada i trwa standardowo do 23 grudnia. Należy jednak pamiętać, że w niektórych lokalizacjach jarmarki są otwarte dłużej - nawet do 7 stycznia 2026 roku.

Wymagania: kluczowe jest posiadanie książeczki do celów sanitarno-epidemiologicznych (sanepidowskiej). Ponadto, pracodawcy oczekują pozytywnego podejścia, umiejętności pracy z klientem oraz podstawowej znajomości języka angielskiego, co jest niezbędne w kontakcie z turystami.

Wynagrodzenie: stawki godzinowe kształtują się na poziomie 30-47 zł brutto. Najbardziej efektywni pracownicy mają szansę zarobić do 330 zł brutto za dzień pracy - wynika z danych grupy Progres.

Jest to szczególnie popularna forma dorabiania dla studentów i uczniów w wieku 16-26 lat, ponieważ wiele ofert jest celowo kierowanych do osób posiadających ten status.

eprasa.pl e1167bbca2

Kochani, nie mam faceta. Jakbym miała faceta, to bym się chwaliła nową relacją

Joanna Krupa na Instagramie Fot. Sylwia Dąbrowa

Z ŻYCIA GWIAZD

Jacek Kopczyński nie szczędził czułości
Po rozstaniu z Patrycją Markowską aktor związał się z autorką erotyków Klaudią Kardas. Związek nie przetrwał jednak próby czasu. Teraz ma nową partnerkę – blondynkę o imieniu Agnieszka. Ostatnio para pojawiła się razem na jubileuszu „M jak miłość", gdzie Kopczyński występuje. Na ściance zakochani nie szczędzili sobie czułości.

Honorata Skarbek walczy z chorobami
Celebrytka rozmawiała z reporterką Pudelka i opowiedziała o swoich problemach ze zdrowiem. Skarbek od lat zmaga się z chorobą jelit, której lekarze nie potrafią wyleczyć. Walczy również z łysieniem androgenowym. – Cierpię na tę chorobę genetyczną, która jest praktycznie do końca życia – powiedziała.

Izabela Janachowska spłatała synowi psikusa
Celebrytka zorganizowała dla syna zabawę – codziennie szukają elfa fundującego im w domu psoty. Ostatnio w imieniu poszukiwanego gościa wypełniła sedes płatkami śniadaniowymi. „Nie mogłem znaleźć miski" – napisała na karteczce. Efektem zabawy Izabela pochwaliła się na Instagramie. Uwieczniła też reakcję swojej pociechy, ale trudno stwierdzić, czy Chris był zadowolony. Chłopiec zaczął wybierać wsypane do toalety płatki, a potem poprosił mamę, żeby kupiła mu nowe opakowanie.
(GZL) Fot. Sylwia Dąbrowa

W TELEWIZJI

Samarytanin
Polsat, 20:00
Pewien bohater strzegł bezpieczeństwa w mieście, jednak zniknął ponad 20 lat temu w wyniku tragicznego wydarzenia. Trzynastoletni Sam postanawia odkryć, czy mityczna postać wciąż żyje i czy może zapobiec kolejnej tragedii w okolicy.

Kret
Kino Polska, 20:00
Trwa proces sprawców pacyfikacji strajku w czasie stanu wojennego. Pojawia się informacja, że SB miała informatora w komitecie strajkowym. Syn górnika podejrzanego o bycie agentem podejmuje śledztwo.

Witajcie w dżungli
Super Polsat, 21:00
Dwayne „The Rock" Johnson, jako człowiek do specjalnych poruczeń, rusza do amazońskiej puszczy szukać zaginionego syna mafiosa. Zadanie jest trudniejsze, niż się wydawało – także dlatego, że poszukiwany wcale nie chce wracać...

Chirurdzy: kwestia życia i śmierci
BBC Earth, 22:55
Drugi sezon. Filmowane z bliska operacje są dla lekarzy ogromnym zawodowym wyzwaniem, a dla pacjentów – ostatnią szansą na życie. Jedną z bohaterek serialu jest Margaret czekająca na operację usunięcia guza z tkanek błony mózgowej. Drugą – 30-letnia Katie, matka trójki dzieci, u której kardiochirurg przeprowadza przeszczep serca.

KRZYŻÓWKA NR 189

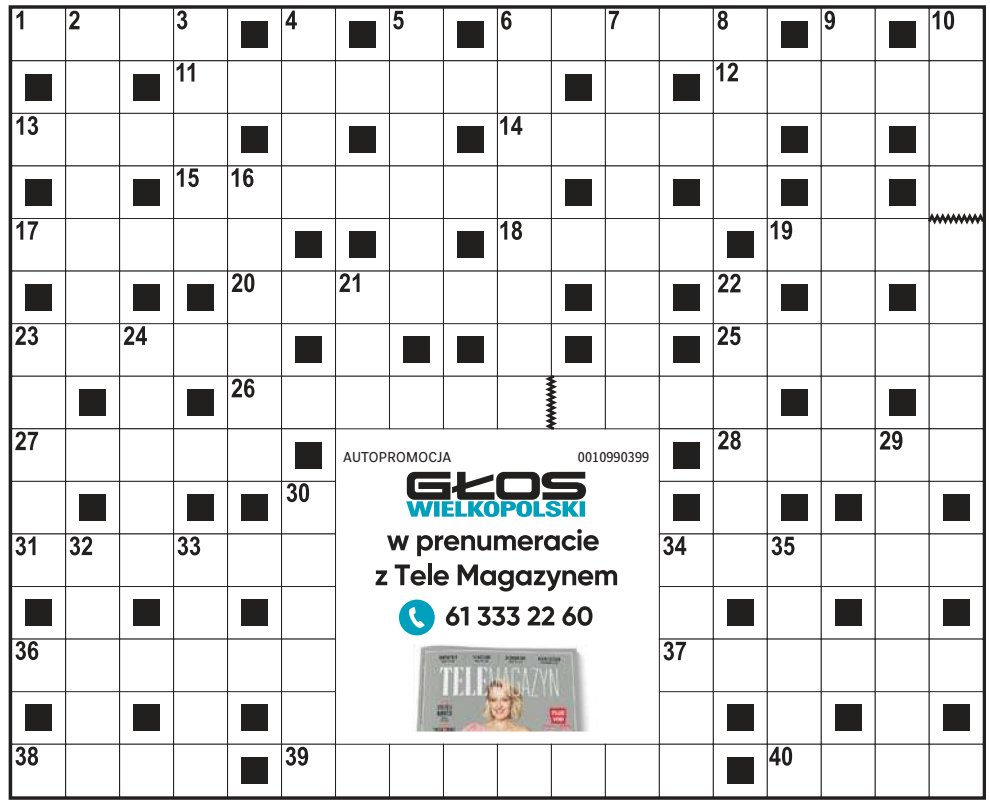

Poziomo:
1) papuga popielata z Afryki,
6) np. Nike z Samotraki,
11) … Bulls, drużyna z NBA,
12) John, filmowy komandos,
13) lichy, bezwartościowy obraz,
14) taniec z karnawału w Rio de Janeiro,
15) długi nóż obosieczny używany przez Turków,
17) Orlando, aktor z filmu „Władca Pierścieni",
18) atmosfera danego miesjca,
19) jeden u dromadera,
20) ozdobne drzewo parkowe,
23) świtezianka nad stawem,
25) zastępowała żołnierzowi skarpetę,
26) największe miasto stanu Arkansas,
27) szumiała na gór szczycie,
28) Ateneum w naszej stolicy,
31) prymitywny, drewniany but,
34) np. „Czekając na Godota",
36) krótki płaszcz męski o wojskowym kroju,
37) okolica z dala od szlaków,
38) rechocze w stawie,
39) kobieta na parkiecie, danserka,
40) rodzaj sieci rybackiej.

Pionowo:
2) powieść Bolesława Prusa,
3) kamyk w pierścionku,
4) Danuta, wykonawczyni piosenki „Gdzie ci mężczyźni",
5) drobny przedmiot reklamowy z logo firmy,
6) jakie …, takie spanie,
7) narodowe nakrycie meksykańskiej głowy,
8) niemiecki tytuł arystokratyczny,
9) otwór strzelniczy w umocnieniu,
10) premier Wielkiej Brytanii w latach 1997-2007,
16) gatunek afrykańskiej antylopy,
21) część sztuki teatralnej,
22) „… Dolittle", amerykański film familijny,
23) największa małpa Nowego Świata,
24) film z rolą Roberta Redforda,
29) płaz ogoniasty, tryton,
30) baśniowy duszek domowy,
32) tłum ludzi, rzesza,
33) warzywo na amerykańskie Zaduszki,
34) powieść paraboliczna Alberta Camusa,
36) termin z tresury owczarka.

ROZWIĄZANIE NR 188

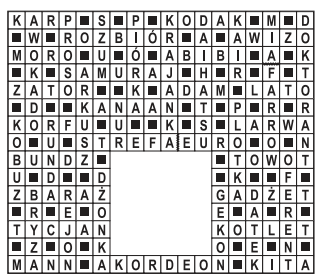

HOROSKOP

Wodnik (20.01 - 18.02)
Energia będzie sprzyjać odważnym krokom i decyzjom. Horoskop dzienny to wskazówka, by zaufać intuicji i ruszać naprzód bez lęku.
Ryby (19.02 - 20.03)
Czeka Cię wyjątkowo udany dzień. Horoskop na dziś zapowiada, że wszystko, za co się weźmiesz, zrealizujesz sprawnie i na czas.
Baran (21.03 - 19.04)
Cechować Cię będzie wyjątkowe przywiązywanie wagi do szczegółów. Horoskop dzienny na wtorek mówi, że nie wszystkim to się spodoba.
Byk (20.04 - 20.05)
Poczujesz ciepło bliskich osób. Horoskop dzienny wróży, że okazana wrażliwość otworzy drzwi do głębszych relacji oraz spokoju.
Bliźnięta (21.05 - 21.06)
Rozbłyśniesz pewnością siebie. Horoskop na dziś radzi wykorzystać swój magnetyzm, by zdobyć to, co od dawna planujesz.
Rak (22.06 - 22.07)
Odnajdziesz klarowność. Horoskop dzienny na wtorek zapowiada, że drobne porządki w myślach i domu przyniosą ulgę i nowe cele.
Lew (23.07 - 22.08)
Zaufaj dzisiaj swojej intuicji. Horoskop dzienny wyraźnie zapowiada, że poprowadzi Cię ona w dobrym kierunku. Dostarczy Ci to satysfakcji.
Panna (23.08 - 22.09)
Odkryjesz w sobie ukryte pokłady siły i energii. Horoskop na dziś wróży, że odwaga w szczerości przyniesie Ci zaskakujące wsparcie.
Waga (23.09 - 22.10)
Poczujesz wolność. Horoskop dzienny na wtorek wyraźnie mówi, że spontaniczne decyzje otworzą nowe ścieżki i wniosą świeżą radość...
Skorpion (23.10 - 21.11)
Ruszysz wytrwale naprzód. Horoskop dzienny wyraźnie zapowiada, że konsekwencja pozwoli Ci osiągnąć cel szybciej, niż myślisz.
Strzelec (22.11 - 21.12)
Zainspirujesz innych ludzi do działania. Horoskop na dziś mówi, że Twoja kreatywność przełamie rutynę i przyciągnie życzliwe osoby.
Koziorożec (22.12 - 19.01)
Zanurzysz się w marzeniach. Horoskop dzienny na wtorek zapowiada, że intuicja podpowie Ci właściwy kierunek i przyniesie ukojenie.

GŁOS WIELKOPOLSKI
www.gloswielkopolski.pl

Redaktor naczelny: **Leszek Waligóra**
Zastępca redaktora naczelnego: **Monika Kaczyńska**
Prezes Makroregionu: **Marek Ciesielski**
Dyrektor biura reklamy oddziału: **Agnieszka Perlińska**

Redakcja: ul. Grunwaldzka 19, 60-782 Poznań,
tel. 61 869 41 00, 61 860 60 00;
redakcja@glos.com
Druk Polska Press Oddział Poligrafia
85-438 Bydgoszcz, ul. Grunwaldzka 229

POLSKA PRESS GRUPA
Wydawca **Polska Press Sp. z o.o.**
ul. Domaniewska 45, 02-672 Warszawa,
tel. 22 201 44 00, fax: 22 201 44 10

Prezes Zarządu Polska Press Grupy **Zenon Nowak**
Redaktor naczelny Polska Press Grupy **Marek Twaróg**
Dyrektor artystyczny **Tomasz Bocheński**
Dyrektor kolportażu **Tomasz Osoliński**
Biuro Konsumenta PPG, e-mail: biurokonsumenta@polskapress.pl, tel. 12 688 85 10

©℗ - umieszczenie takich dwóch znaków przy Artykule, w szczególności przy Aktualnym Artykule, oznacza możliwość jego dalszego rozpowszechniania tylko i wyłącznie po uiszczeniu opłaty zgodnie z cennikiem zamieszczonym na stronie www.gloswielkopolski.pl/tresci i w zgodzie z postanowieniami niniejszego regulaminu.

eprasa.pl e1167bbca2

REKLAMA 0010703171

POGOTOWIE

Wypadki	999, 112

WAŻNE TELEFONY

Policja	997
Straż Pożarna	998
Straż Miejska	986
Pogotowie Energetyczne	991
Pogotowie Gazowe	992
Pogotowie Wodno-Kananalizacyjne	994
Pogotowie Ciepłownicze	993

UM Poznań
Informacje ważne dla mieszkańców miasta
tel. 61 834 61 26

Gospodarka Odpadami Aglomeracji Poznańskiej
tel. 61 624 22 22

MPK Poznań,
ul. Głogowska 131, 60-224 Poznań,
tel. 19 445

Informacja PKP
tel. 19 757

Informacja – Dworzec Główny Poznań
tel. 61 63 31 659

Biuro Rzecznika Praw Obywatelskich,
aleja Solidarności 77, 00-090 Warszawa,
tel. 22 551 77 00

Bezpłatna Infolinia Obywatelska
800 676 676

Federacja Konsumentów Klub Poznański,
ul. 27 Grudnia 17/19, 61-737 Poznań,
tel. 61 851 61 52

Powiatowy Rzecznik Konsumentów Marek Radwański,
ul. Słowackiego 8, 60-823 Poznań,
tel. 61 841 88 30

Miejski Rzecznik Konsumentów (dla Poznania) dr Marek Janczyk,
ul. Libelta 16/20, Poznań,
tel. 61 878 58 70

ZUS Centrum Obsługi Telefonicznej
tel. 22 560 16 00

Telefon dla Ofiar Przemocy w Rodzinie „Niebieska Linia"
(czynny 24 godziny) **tel. 61 814 17 17**

Zgłoszenia przemocy w rodzinie:
niebieska.skrzynka@poznan.policja.gov.pl

Katolicki Telefon Zaufania, Poznań
tel. 61 865 10 00

Telefon zaufania dla osób z problemem alkoholowym i ich rodzin
(czynny 24 godziny) **tel. 61 843 01 01**

Anonimowi Alkoholicy
(czynny w godz. 18-22) **tel. 61 853 16 16**

MONAR Poznań
tel. 61 868 72 27
(czynny pon.-pt. w godzinach 9-15)

Infolinia WOW NFZ Poznań
800 190 590
(czynna pon.-pt. w godzinach 8-16)

Krajowa Informacja Skarbowa
801 055 055

Wojewódzki Inspektorat Inspekcji Handlowej w Poznaniu,
al. Marcinkowskiego 3, 60-967 Poznań,
tel. 61 852 09 77

Polubowny sąd konsumencki w Poznaniu,
al. Marcinkowskiego 3, 60-967 Poznań,
tel. 61 852 35 07

Wojewódzki Inspektorat Farmaceutyczny,
ul. Szwajcarska 5, 61-285 Poznań,
tel. 61 875 95 75

Wojewódzki Inspektorat Weterynarii,
ul. Grunwaldzka 250, 60-166 Poznań,
tel. 61 868 93 47

Całodobowa infolinia w sprawach kwarantanny i zdrowia - Sanepid
tel. 222 500 115

REKLAMA 0011447136

Oborniki, dnia 5 grudnia 2025 r.

OGŁOSZENIE
Burmistrza Obornik

Burmistrz Obornik informuje, że przeznaczone zostały do oddania w najem lokale użytkowe o łącznej powierzchni 71,11 m² znajdujące się na pierwszym piętrze budynku przy **ul. Łopatyńskiego 1** w miejscowości **Oborniki**, gmina Oborniki, stanowiące własność Gminy Oborniki, na terenie działki oznaczonej w ewidencji gruntów i budynków jako działka nr **511/1**, dla której Sąd Rejonowy w Obornikach prowadzi księgę wieczystą PO1O/00037976/3.

Wykaz ze szczegółowym opisem nieruchomości został umieszczony na tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu Miejskiego w Obornikach oraz w Biuletynie Informacji Publicznej od dnia 5 grudnia 2025 r. do dnia 27 grudnia 2025 r.

REKLAMA 0011447005

RGM.6845.41.2025

INFORMACJA
WÓJTA GMINY ROKIETNICA

Na tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu Gminy oraz na stronie internetowej Gminy Rokietnica wywieszono na okres 21 dni Zarządzenie Nr 177/2025 Wójta Gminy Rokietnica z dnia 3 grudnia 2025 roku w sprawie: podania do publicznej wiadomości wykazu nieruchomości stanowiącej własność Gminy Rokietnica przeznaczonej do oddania w najem.

Wszelkie uwagi odnośnie informacji zawartych w wykazach należy składać do Urzędu Gminy w Rokietnicy, ul. Golęcińska 1, 62-090 Rokietnica, tel. 61 896 06 22 lub elektronicznie za pomocą systemu EBOI (Elektroniczne Biuro Obsługi Interesanta) dostępnego bezpośrednio ze strony www.rokietnica.pl lub za pomocą systemu ePUAP (elektroniczna Platforma Usług Administracji Publicznej).

REKLAMA 0011447431

OBWIESZCZENIE
WOJEWODY WIELKOPOLSKIEGO

z dnia 5 grudnia 2025 r.

Na podstawie art. 11f ust. 6 ustawy z dnia 10 kwietnia 2003 r. o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych (Dz.U. z 2024 r. poz. 311), zwanej dalej: specustawą,

zawiadamiam,

że 4 grudnia 2025 r. została wydana decyzja Wojewody Wielkopolskiego (znak: IR-III.7821.39.2024.PS) uchylająca w części i orzekająca w tym zakresie co do istoty sprawy, a w pozostałej części utrzymująca w mocy decyzję Starosty Czarnkowsko-Trzcianeckiego nr 209/2024 z 11 lipca 2024 r. (znak: AB.6740.19.2024.MMal) o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej pn. „Rozbudowa drogi gminnej nr 163132P - ul. Ogrodowej w Trzciance - budowa drogi rowerowej wzdłuż ul. Ogrodowej".

Strony postępowania lub ich przedstawiciele i pełnomocnicy mogą zapoznać się z treścią decyzji (wraz z załącznikami) oraz aktami sprawy w siedzibie Wielkopolskiego Urzędu Wojewódzkiego w Poznaniu, Wydział Infrastruktury, al. Niepodległości 16/18 (tel. 61 854 10 81, e-mail: pstojanowicz@poznan.uw.gov.pl), w godzinach obsługi klientów (poniedziałek, środa, piątek od 8:30 do 15:00; wtorek, czwartek od 12:00 do 15:00). Treść decyzji (bez załączników) udostępniona zostanie w Biuletynie Informacji Publicznej WUW w Poznaniu pod adresem: www.poznan.uw.gov.pl w zakładce Ogłoszenia / Obwieszczenia od **9 grudnia 2025 r.**

Stronie przysługuje prawo złożenia skargi na decyzję do Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego w Poznaniu przy ul. Ratajczaka 10/12, 61-815 Poznań, za pośrednictwem Wojewody Wielkopolskiego, w terminie 30 dni od dnia jej otrzymania lub zawiadomienia pozostałych stron o jej wydaniu. Od skargi należy uiścić wpis stały w wysokości 500 zł, zgodnie z rozporządzeniem Rady Ministrów z dnia 16 grudnia 2003 r. w sprawie wysokości oraz szczegółowych zasad pobierania wpisu w postępowaniu przed sądami administracyjnymi (Dz.U. z 2021 r. poz. 535). Strony mają możliwość ubiegania się o zwolnienie od kosztów albo przyznanie pomocy prawnej. Skarga na decyzję powinna spełniać wymogi formalne wskazane w art. 46 i 57 § 1 ustawy z dnia 30 sierpnia 2002 r. - Prawo o postępowaniu przed sądami administracyjnymi (Dz.U. z 2024 r. poz. 935 ze zm.).

Zgodnie z art. 11f ust. 3 specustawy, w związku z art. 49 ustawy z dnia 14 czerwca 1960 r. - Kodeks postępowania administracyjnego (Dz.U. z 2025 r. poz. 1691), zawiadomienie stron postępowania uważa się za dokonane po upływie 14 dni od **9 grudnia 2025 r.**, tj. dnia, w którym nastąpiło publiczne ogłoszenie poprzez obwieszczenie w Wielkopolskim Urzędzie Wojewódzkim w Poznaniu, w urzędach gmin właściwych ze względu na przebieg drogi, w Biuletynach Informacji Publicznej tych urzędów, a także w prasie lokalnej.

DROBNE

Biuro Ogłoszeń:
ul. Grunwaldzka 19,
60-782 Poznań
tel. 61 869 41 43, 502 499 742
e-mail: drobne@glos.com

REKLAMA 0011447484

Burmistrz Miasta Puszczykowa
informuje
o umieszczeniu w BIP na stronie internetowej www.puszczykowo.pl Zarządzeń z 5.12.2025 r. Nr: 110/25/IX w sprawie zmiany Zarządzenia Burmistrza Miasta Puszczykowa Nr 51/17/VII z dnia 24 sierpnia 2017 roku w sprawie ogłoszenia wykazu nieruchomości przeznaczonych do oddania w dzierżawę i 111/25/IX w sprawie ogłoszenia wykazu nieruchomości przeznaczonych do oddania w dzierżawę.

Handlowe

FOTO, KSIĄŻKI

KUPIĘ książki, winyle, 604118772.

Zdrowie

ZABIEGI

MASAŻ wszystko!! Tel. 781-661-758.

MASAŻE różne. Tel. 664-811-233.

AUTOREKLAMA

ibo TWOJE DOMOWE BIURO OGŁOSZEŃ
Ogłoszenia drobne w Twojej gazecie zlecisz przez Internetowe Biuro Ogłoszeń: **ibo.polskapress.pl**

Usługi

BUDOWLANO-REMONTOWE

CYKLINA lakier układ 509395990

Dachy 781-098-740

Rolnicze

MASZYNY ROLNICZE

KUPIĘ ciągniki, przyczepy, maszyny rolne. Tel. 535135507.

ZWIERZĘTA HODOWLANE

KURKI nioski z jajem dowóz 600539790

REKLAMA 0011447342

OBWIESZCZENIE WOJEWODY WIELKOPOLSKIEGO
z dnia 4 grudnia 2025 r.
zawiadamiające o wydaniu decyzji pozwolenia na budowę

Na podstawie art. 9ac ust. 1 ustawy z dnia 28 marca 2003 r. o transporcie kolejowym (Dz.U. z 2025 r. poz. 1234) oraz art. 72 ust. 6 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko (Dz.U. 2024 r. poz. 1112 z późn. zm.)

zawiadamiam

o wydaniu decyzji Wojewody Wielkopolskiego nr 56/Z/25 z 4 grudnia 2025 r. (znak: IR-V.7840.3.30.2025.6), z rygorem natychmiastowej wykonalności, zatwierdzającej projekt zagospodarowania terenu i projekt architektoniczno-budowlany oraz udzielającej pozwolenia na budowę na rzecz inwestora - PKP Polskie Linie Kolejowe S.A., ul. Targowa 74, 03-734 Warszawa, dla inwestycji pn.: „Rozbiórka, przebudowa i budowa obiektu budowlanego stacja Krzyż wraz z linią kolejową nr 203 Tczew – Kostrzyn od km 234,835 do km 240,450 oraz linią kolejową nr 351 Poznań Główny – Szczecin Główny od km 79,123 do km 87,821 wraz z infrastrukturą techniczną", zlokalizowanej na nieruchomościach lub ich częściach oznaczonych geodezyjnie w ewidencji gruntów:

powiat czarnkowsko-trzcianecki, gmina Drawsko
jednostka ewidencyjna: 300203_2, Drawsko,
obręb 0003 Drawsko, działki nr ewid.: 794/1, 978, 969, 813, 815/1;

powiat czarnkowsko-trzcianecki, gmina Krzyż Wielkopolski
jednostka ewidencyjna: 300204_4, Krzyż Wielkopolski - miasto,
obręb 0001 Krzyż Wielkopolski, działki nr ewid.: 916/7, 916/8, 916/9, 916/4, 916/3, 916/2, 959, 957, 956, 955, 954, 927/1, 917, 902/1, 902/2, 901/9, 1068, 1355, 1354/1, 891/17, 891/16, 891/15, 891/14, 891/12, 891/18, 891/22, 1130, 810, 865, 881/7, 881/9, 884/1, 884/3, 880, 894, 7290/18, 878, 877/2, 883/1, 882/1, 881/1, 864, 863/2, 863/4, 863/8, 863/9, 863/7, 881/3, 492, 1131/3, 1131/1, 881/4, 881/6, 860/2, 860/1, 740/3, 916/6, 751/2, 916/5, 756/2, 756/1, 755/4, 754/1 753, 752/9, 622/2, 484, 483/12, 483/14, 480, 901/6, 1357, 1356/2, 899, 900;

jednostka ewidencyjna: 300204_5, Krzyż Wielkopolski – obszar wiejski,
obręb 0006 Lubcz Wielki, działki nr ewid.: 654/1, 160, 549/2, 546/5, 506/2, 507/2, 536, 535/1, 534/2, 7289/2, 7289/4, 159/1, 158/9, 158/4, 158/6, 158/7, 157/6, 157/5, 168/1, 168/4, 171/1, 171/2, 153/2, 153/4, 153/5, 169/2, 169/5, 152/3, 152/4, 151/5, 151/6, 128/1, 128/2, 148/2, 147/2, 147/3, 147/4, 127/4, 127/3, 127/5, 122/2, 122/3, 122/4, 126/1, 126/2, 126/3, 124/1, 124/2, 123/2, 123/3, 108, 109/2, 109/1, 110/1, 111/3, 111/2, 114/1, 114/2, 119/7, 119/8, 97, 98, 117/2, 117/3, 117/4, 117/5, 117/6, 116/2, 115/3, 115/5, 91/10, 91/9, 80, 96/3, 96/4, 656, 224/1, 7286/3, 7286/5, 140/5, 140/13, 140/15, 138/2, 138/3, 138/4, 138/5, 138/6, 135/13, 7287/4, 142/2, 497/1, 157/8, 173/2, 496, 161/13;
obręb 0007 Łokacz Mały, działki nr ewid.: 171, 172, 281/2, 281/4, 174/2, 175, 176, 181/1, 181/3, 180/1, 177/1, 177/2, 178/1, 178/2, 179/2, 179/1, 185, 182, 183, 184/2, 197, 186, 200;
obręb 0008 Łokacz Wielki, działki nr ewid.: 119/3, 120/4, 120/3, 121/1, 121/3, 120/6, 122, 124, 144/4, 123, 139/2, 139/1, 118/2, 117/7, 117/9, 114/9, 110/2, 110/1, 107/12, 107/11, 99, 185/7, 185/5, 94/8, 89/6, 107/9, 155/1.

Zawiadamiam, że **publiczne ogłoszenie następuje z dniem 9 grudnia 2025 r.** Zgodnie z art. 49 § 2 ustawy z dnia 14 czerwca 1960 r. Kodeks postępowania administracyjnego (Dz.U. z 2025 r. poz. 1691) zawiadomienie stron postępowania uważa się za dokonane po upływie czternastu dni od dnia, w którym nastąpiło publiczne obwieszczenie. Informację o możliwości zapoznania się z dokumentacją sprawy można uzyskać telefonicznie pod numerem tel. 61 854 19 79 w godzinach obsługi klientów (poniedziałek, środa, piątek od 8.30 do 15.00, wtorek, czwartek od 12.00 do 15.00.).

Treść decyzji została opublikowana na stronie internetowej: www.poznan.uw.gov.pl w zakładce Ogłoszenia/Obwieszczenia.

Od przedmiotowej decyzji przysługuje stronom odwołanie do Głównego Inspektora Nadzoru Budowlanego w Warszawie, za pośrednictwem Wojewody Wielkopolskiego: wnioskodawcy w terminie 14 dni od dnia otrzymania decyzji, pozostałym stronom w terminie 14 dni od dnia publicznego ogłoszenia zamieszczonego w prasie lokalnej oraz na tablicy ogłoszeń i stronie internetowej Wielkopolskiego Urzędu Wojewódzkiego w Poznaniu oraz w urzędach gmin właściwych ze względu na przebieg linii kolejowej.

Przed upływem terminu do wniesienia odwołania strony mogą zrzec się prawa do wniesienia odwołania od niniejszej decyzji. Z dniem doręczenia Wojewodzie Wielkopolskiemu oświadczenia o zrzeczeniu się prawa do wniesienia odwołania przez ostatnią ze stron postępowania, decyzja staje się ostateczna i prawomocna. Zrzeczenie się prawa do wniesienia odwołania skutkuje brakiem możliwości odwołania od decyzji oraz jej zaskarżenia do wojewódzkiego sądu administracyjnego. Ponadto jeżeli wszystkie strony zrzekły się prawa do wniesienia odwołania, niniejsza decyzja podlega wykonaniu przed terminem do wniesienia odwołania.

Fundusze Europejskie na Infrastrukturę, Klimat, Środowisko
Rzeczpospolita Polska
Dofinansowane przez Unię Europejską

eprasa.pl e1167bbca2

0011448000

Z wielkim smutkiem przyjęliśmy wiadomość,
iż 3 grudnia 2025 roku zmarła

ś†p

adwokat

Zuzanna Przybył

Msza św. żałobna odprawiona zostanie
9 grudnia 2025 roku o godz. 12.00
w kościele św. Michała Archanioła
w Kaliszu, ul. Dobrzecka 193.

Pogrzeb odbędzie się po mszy świętej
na cmentarzu parafialnym
znajdującym się tuż za kościołem.

Cześć Jej pamięci!

Rodzinie oraz Bliskim
składamy wyrazy głębokiego współczucia.

Dziekan
oraz Członkowie Okręgowej Rady Adwokackiej w Poznaniu,
Koleżanki i Koledzy Adwokaci

0011448078

Naszym Kolegom

Januszowi Książkiewiczowi

wyrazy głębokiego współczucia
z powodu śmierci

Żony

Radosławowi Książkiewiczowi

wyrazy głębokiego współczucia
z powodu śmierci

Mamy

składają

Dyrekcja i Pracownicy
Poznańskich Ośrodków Sportu i Rekreacji

0011448063

Przepełnieni bólem zawiadamiamy,
że 4 grudnia 2025 roku zasnęła w Bogu,
przeżywszy 94 lata,
nasza ukochana Mama, Teściowa, Babcia i Prababcia

ŚP

Eugenia Witaszek

Msza św. i złożenie do grobu odbędą się
w czwartek 11 grudnia 2025 roku o godz. 14.00
na cmentarzu parafialnym w Śmiglu.

Pogrążona w smutku
Rodzina

AUTOPROMOCJA

gloswielkopolski.pl/nekrologi

Nekrologi, kondolencje

przyjmowane są:

- bezpośrednio w Biurze Ogłoszeń, **Poznań, ul. Grunwaldzka 19,** czynne **pn. - pt. 8.00 - 16.00** tel. **61 866 66 81, 502 499 742**
- drogą mailową: **nekrologi@glos.com**
- poprzez Internetowe Biuro Ogłoszeń **ibo.polskapress.pl**
- w zakładach pogrzebowych współpracujących z „Głosem Wielkopolskim"

www.nekrologi.net

FOT. ARCHIWUM

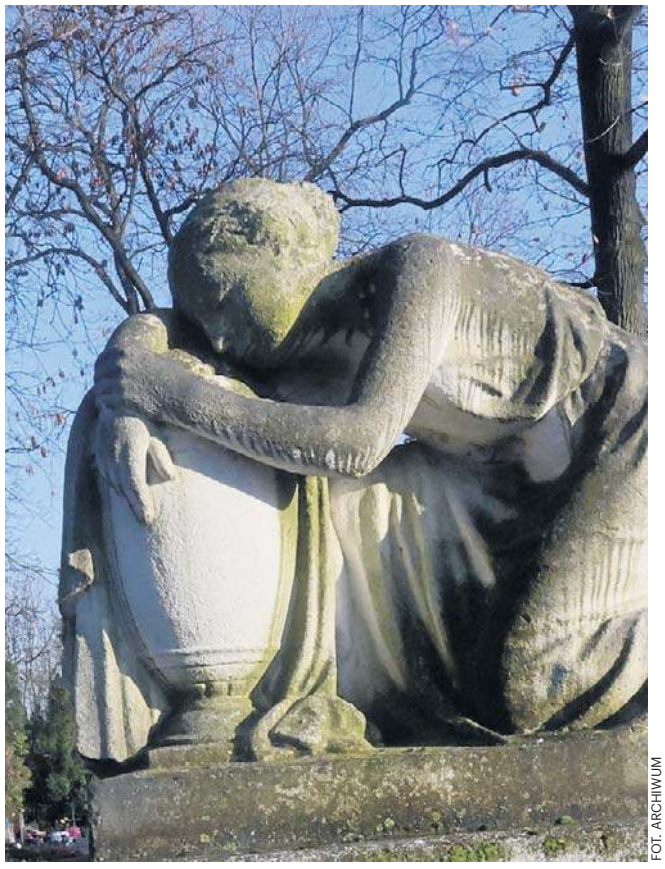

FOT. ARCHIWUM

AUTOPROMOCJA

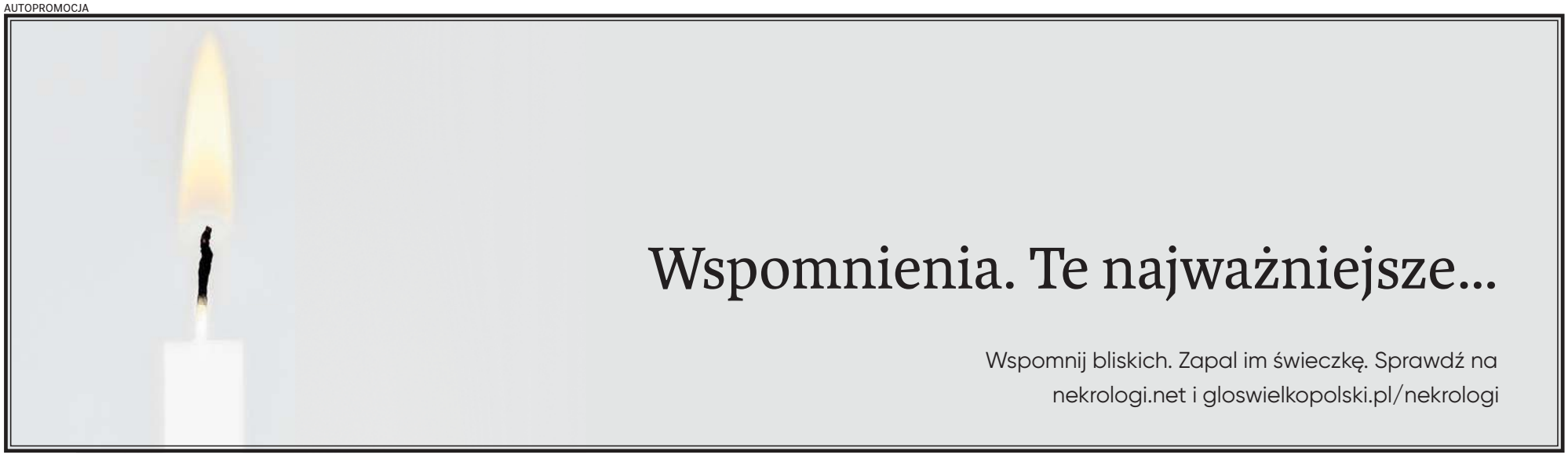

eprasa.pl e1167bbca2

Cash z bramką. Lewandowski nie był potrzebny Flickowi

Damian Świderski
redakcja@polskapress.pl

PIŁKA NOŻNA. **To nie był zbyt udany weekend w wykonaniu reprezentantów Polski. Powody do zadowolenia może mieć zaledwie kilku z nich.**

Na pewno duet obrońców FC Porto, Jakub Kiwior i Jan Bednarek. Ich drużyna wygrała mecz do zera, a obaj nie popełnili błędów i byli jednymi z najlepszych piłkarzy na meczu, czy Matty Cash, który strzelił pięknego gola Arsenalowi i wraz kolegami, pokonał lidera tabeli. Zły weekend miał pewnie Robert Lewandowski. Co prawda Barcelona pokonała Real Betis, ale Lewandowski nie spędził na murawie ani sekundy.

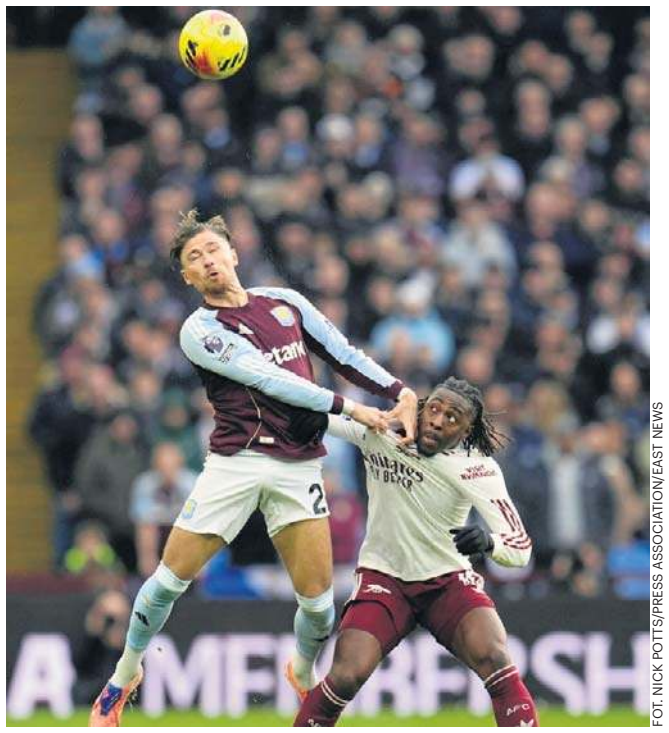

FOT. NICK POTTS/PRESS ASSOCIATION/EAST NEWS

Matty Cash zdobył bramkę głową dla Aston Villi, a jego zespół pokonał u siebie 2:1 Arsenal Londyn

Raport kadrowiczów

Najlepiej z grona ostatnio powołanych zaprezentował się w weekend Matty Cash. Obrońca Aston Villi strzelił bramkę i to wystarczyło, bo żaden z grających w listopadowych meczach reprezentacji, nie strzelił gola w pierwszy weekend grudnia. Cash strzelił gola w Premier League przeciwko liderowi, czyli Arsenalowi. „The Villans" wygrali 2:1. Co ciekawe, bramkę decydującą o wyniku tego meczu strzelił Emiliano Buendia, który w 87. minucie zmienił reprezentanta Polski.

Przez chwilę, w końcowej fazie meczu z Realem Betis, wydawało się, że Robert Lewandowski wejdzie na boisko. Wszystko się jednak zmieniło, gdy obrońca, występujący też czasem na pozycji defensywnego pomocnika, Eric Garcia nabawił się jakiegoś urazu. Hansi Flick szybko zmienił zdanie i zamiast Lewandowskiego wszedł Jofre Torrents. Barcelona co prawda wygrała ten mecz 5:3, ale aż trzy bramki strzelił konkurent Lewandowskiego o pozycję środkowego napastnika i to w 29 minut, Ferran Torres.

Kolejny bardzo dobry weekend mieli nasi dwaj obrońcy z FC Porto, Jakub Kiwior i Jan Bednarek. Zagrali obaj na środku obrony w 13. kolejce ligi portugalskiej przeciwko Tondeli. Bednarek i Kiwior może i nie strzelili po golu, ale byli najlepszymi piłkarzami Porto, wyłączając strzelca jednej z bramek, Brazylijczyka Gomesa. Bednarek został oceniony na 7.6, wykonując blisko 160 podań (96 procent). Kiwior z kolei podawał 149 razy (91 procent) i miał trzecią najwyższą notę - 7,4.

Występy powołanych na listopadowe mecze reprezentacji Polski:

Bramkarze:

Bartłomiej Drągowski (Panathinaikos) - na ławce rezerwowych w zremisowanym 2:2 meczu z AEL Larissa

Kamil Grabara (VfL Wolfsburg) - 90 minut w wygranym 3:1 meczu z Unionem Berlin

Kacper Tobiasz (Legia Warszawa) - 90 minut w przegranym 0:2 meczu z Piastem Gliwice

Mateusz Kochalski (Karabach Agdam) - 90 minut w zremisowanym 1:1 meczu z Zirą

Obrońcy:

Jan Bednarek (Porto) - 90 minut w wygranym 2:0 meczu z Tondelą

Matty Cash (Aston Villa) - 87 minut i gol w wygranym 2:1 meczu z Arsenalem

Tomasz Kędziora (PAOK) - 90 minut w wygranym 3:1 meczu z Arisem Saloniki

Jakub Kiwior (Porto) - 90 minut w wygranym 2:0 meczu z Tondelą

Kryspin Szcześniak (Górnik Zabrze) - 69 minut w przegranym 2:5 meczu z Lechią Gdańsk

Przemysław Wiśniewski (Spezia) - 90 minut w wygranym 1:0 meczu z Sampdorią

Paweł Wszołek (Legia Warszawa) - 90 minut w przegranym 0:2 meczu z Piastem Gliwice

Jan Ziółkowski (AS Roma) - cały mecz przeciwko Cagliari spędził na ławce rezerwowych

Pomocnicy:

Kamil Grosicki (Pogoń Szczecin) - 90 minut w zremisowanym 2:2 meczu z Radomiakiem Radom

Jakub Kamiński (FC Koeln) - 90 minut w zremisowanym 1:1 meczu z St. Pauli

Bartosz Kapustka (Legia Warszawa) - poza składem w przegranym 0:2 meczu z Piastem Gliwice

Kacper Kozłowski (Gaziantep FK) - mecz z Besikstasem 8.12

Filip Rózga (Sturm Graz) - 80 minut, asysta i kontuzja w wygranym 2:1 meczu z Grazer

Michał Skóraś (Gent) - 74 minut w zremisowanym 1:1 meczu z Royale Union SG

Bartosz Slisz (Atlanta United) - zakończył sezon

Sebastian Szymański (Fenerbahce) - kontuzjowany

Nicola Zalewski (Atalanta Bergamo) - 30 minut w przegranym 1:3 meczu z Hellasem Verona

Piotr Zieliński (Inter Mediolan) - 71 minut w wygranym 4:0 meczu z Como

Napastnicy:

Adam Buksa (Udinese) - mecz z Genoą 8.12

Robert Lewandowski (FC Barcelona) - na ławce rezerwowych w wygranym 5:3 meczu z Realem Betis

Karol Świderski (Panathinaikos) - 58 minut w zremisowanym 2:2 meczu z AEL Larissa.

©℗

Europa ma Marrit Steenbergen. Polska - Kasię Wasick

Paweł Wiśniewski
redakcja@polskapress.pl

PŁYWANIE. **Za nami 23. edycja mistrzostw Europy w pływaniu na krótkim basenie. Polska podjęła się organizacji tej rangi imprezy pierwszy raz od 2011 roku.**

Na nowoczesnym obiekcie „Aqua Lublin" reprezentacja Polski wywalczyła osiem medali - w tym dwa złote, dwa srebrne i cztery brązowe - plasując się w klasyfikacji medalowej na 10. miejscu. Bezkonkurencyjni okazali się Włosi z bilansem 9-5-6. Medale zdobywało 21 nacji. Największą gwiazdą zawodów okazała się Niderlandka Marrit Steenbergen, której udało się zdobyć aż osiem medali!

Dla nas najbardziej udany był oczywiście ostatni dzień rywalizacji - najszybsze okazały się dwie panie: Katarzyna Wasick w wyścigu na 50 metrów stylem dowolnym i Justyna Kozan na 400 metrów stylem zmiennym. Ponadto Krzysztof i Michał Chmielewscy sięgnęli po srebrny i brązowy medal na 200 metrów stylem motylkowym.

Wcześniej brąz na 200 metrów stylem dowolnym zdobył Kamil Sieradzki. Sztafeta 4x50 metrów stylem dowolnym panów była druga, a pań - trzecia. Na najniższym stopniu podium stanęli również Polacy w rywalizacji sztafet mieszanych 4x50 metrów.

Królową basenu okazała się najbardziej doświadczona, 33-letnia Katarzyna Wasick, Polka wygrała zmagania najszybszych kraulistek w czasie 23.20, gorszym zaledwie o 0.1 sekundy od własnego rekordu Polski. W sumie, w historii swoich startów na mistrzostwach Europy na basenie 25-metrowym, krakowianka wywalczyła aż dziewięć medali. Pierwszy... 14 lat temu w Szczecinie.

- Bardzo się ucieszyłam, kiedy szef komisji zawodniczej European Aquatics powiedział, że ma bardzo dobre opinie o tej imprezie od wszystkich pływaków z reprezentacji europejskich, że są zadowoleni i wręcz „dopieszczani" przez organizatorów - z satysfakcją podkreśliła Otylia Jędrzejczak, prezes Polskiego Związku Pływackiego. - Do Lublina zjechało 46 reprezentacji i jest to najwięcej w kontynentalnym czempionacie po okresie pandemicznym.

©℗

FOT. PAP/WOJTEK JARGIŁO

Katarzyna Wasick cieszy się ze zwycięstwa po wyścigu na 50 m stylem dowolnym podczas mistrzostw Europy

Gra piłkarska Liga Mistrzów. Barcelona i Inter powalczą o punkty

Zbigniew Czyż
redakcja@polskapress.pl

PIŁKA NOŻNA. **Dzisiaj rozegrane zostaną mecze 6. kolejki Ligi Mistrzów. Jednym z najciekawiej zapowiadających się spotkań jest konfrontacja FC Barcelony z Eintrachtem Frankfurt.**

Po pięciu kolejkach liderem tabeli z kompletem zwycięstw i 15 punktami jest Arsenal Londyn. Lider Premier League zmierzy się w środę na wyjeździe z Club Brugge, ale wtedy może być już na drugim lub nawet na trzecim miejscu. Jako pierwszy przed szansą wyprzedzenia „Kanonierów" stanie mający 12 pkt Bayern Monachium, który dziś o godz. 18.45 podejmie Sporting Lizbona. Wprawdzie mistrz Niemiec musi wygrać co najmniej czterema bramkami, ale z tym rywalem w ostatnich dwóch meczach zwyciężył 5:0 i 7:1.

Lewandowski na ławce?

Dziś polskich kibiców najbardziej będzie interesowało starcie FC Barcelony z Eintrachtem Frankfurt. Z niemieckim zespołem Robert Lewandowski mierzył się 24 razy w barwach Borussii Dortmund i Bayernu Monachium. W tych spotkaniach strzelił Eintrachtowi 16 goli. Występ kapitana reprezentacji Polski wydaje się prawdopodobny, bo sobotni ligowy mecz z Betisem Sewilla (5:3) oglądał z ławki rezerwowych, podobnie jak bramkarz Wojciech Szczęsny. Początek emocjonującego spotkania w Barcelonie o godz. 21.

Czy Inter zostanie liderem?

O tej samej godzinie rozpocznie się pojedynek z udziałem innego reprezentanta Polski, Piotra Zielińskiego. Jego Inter Mediolan podejmie na własnym stadionie słabo spisujący się w ostatnim czasie w angielskiej ekstraklasie Liverpool. Wysokie zwycięstwo gospodarzy, które przy obecnej dyspozycji „The Reds" wcale nie jest niemożliwe, także pozwoliłoby im wyprzedzić w tabeli Arsenal. Inter z dorobkiem 12 punktów zajmuje 4. miejsce w tabeli Champions League. Prowadzony przez holenderskiego szkoleniowca Arne Slota, Liverpool ma dziewięć punktów i jest 13. w tabeli. Mistrz Anglii początek sezonu miał wprawdzie udany, ale ostatnio spisuje się znacznie gorzej. Wrażenie nieco poprawiły wygrane w Lidze Mistrzów z Eintrachtem 5:1 i Realem Madryt 1:0, ale w ostatniej kolejce „The Reds" przegrali u siebie PSV Eindhoven aż 1:4.

Inny polski akcent we wtorkowych spotkaniach Ligi Mistrzów możliwy będzie w starciu Atalanty Bergamo z Nicolą Zalewskim w składzie przeciwko Chelsea Londyn. Początek spotkania także o godz. 21. W pięciu dotychczasowych pojedynkach obie drużyny zgromadziły po 10 punktów.

W pozostałych wtorkowych meczach LM, Kairat Ałmaty podejmie Olympiakos Pireus, Monaco zagra z Galatasarya Stambuł, PSV Eindhoven z Atletico Madryt, Royal Unin SG z Olympique Marsylia, a Tottenham Hotspur ze Slavią Praga. ©℗

eprasa.pl e1167bbca2

SPORT

www.sportowy24.pl

POLSKA MISTRZEM ŚWIATA W SOCCA W CANCUN
Reprezentacja Polski w piłce sześcioosobowej zdobyła tytuł mistrza świata w meksykańskim Cancun. W finale Biało-Czerwoni pokonali drużynę gospodarzy 3:1 (0:1).
Drużynę narodową, złożoną głównie z byłych i obenych futsalistów prowadzi pochodzący z Poznania Klaudiusz Hirsch (na zdjęciu). To były zawodnik i trener poznańskiej Akademii Słowa obecnie zatrudniony w akademii warszawskiej Legii. Jednym z liderów kadry był z kolei ostrowianin Kamil Kucharski. **PAT**

FOT. ARCHIWUM K.HIRSCHA

ANGELIKA PIĄTA W TOKIO
Angelika Szymańska z Akademii Judo zajęła piąte miejsce w Grand Slam w Tokio.
To bardzo prestiżowy turniej. Dwie wygrane walki w nim świadczą o tym, że była wicemistrzyni świata wraca już powoli do wielkiej formy. **PAT**

Popović show w Bochni. Enea AZS walczy o PP. Enea Basket pokonał Żubry

Radosław Patroniak
r.patroniak@glos.com

Enea AZS Politechnika pokonała w niedzielę w wyjazdowym meczu MOSiR Bochnia 94:88. Najlepsze spotkanie w karierze w Orlen Basket Lidze Kobiet rozegrała Serbka Jovana Popović.

Kapitan akademiczek zdobyła 39 punktów (to jej rekord w OBLK) i poprowadziła je do cennego zwycięstwa. Warto dodać, że poznanianki musiały sobie radzić bez Jessiki Carter, która ze względów rodzinnych poleciała do USA. Jej babcia jest umierająca, a zwycięstwo w Bochni Popović dedykowała właśnie swojej koleżance.

Podopieczne Wojciecha Szawarskiego przegrywały w 7 min 3:18. Od tego momentu zaczęła się jednak szalona pogoń przyjezdnych, zakończona powodzeniem w 15 min po rzucie Wiktorii Haegenbarth. Potem rozgorzała walka na całego, ale ostatecznie do przerwy Enea AZS Politechnika prowadziła 46:43.

Na początku drugiej połowy beniaminek z Bochni odzyskał inicjatywę, ale na szczęście tylko na chwilę. Po dwóch trójkach Maliny Piaseckiej znów był remis 51:51, a pod koniec trzeciej kwarty zaczął się show Popović. Trwał praktycznie do końca meczu, bo 35-latka nie schodziła z parkietu i trafiała jak w transie. Mimo to rywalki wciąż były blisko punktowo naszej drużyny i walczyły do końca o odwrócenie losów meczu.

Oprócz serbskiej rozgrywającej punkty dla Enei AZS Politechniki zdobyły: Aleksandra Pszczolarska 15 i Tiffany Brown 10, Dominika Puzio 9, Malina Piasecka 8, Lena Brzustowska i Wiktoria Hagenbarth po 7. Największy dorobek punktowy w zespole gospodarzy miała natomiast Marta Marcinkowska 21.

Warto dodać, że po wygranej w Bochni poznańskie akademiczki pozostają w grze o awans do turnieju finałowego Pucharu Polski. Decydujący będzie kolejny mecz w ekstraklasie w niedzielę, 14 grudnia (o godz. 18), u siebie z Eneą AZS AJP Gorzów.

Natomiast koszykarze Enei Basketu Poznań zgodnie z planem wygrali na wyjeździe z ostatnią drużyną I ligi, Żubrami Białystok 80:66. Najwięcej punktów dla ekipy Marcina Klozińskiego zdobyli: Konrad Rosiński 20 i James Washington 17.

W I lidze koszykarek lider, czyli Brother MUKS Poznań pouporał się na własnym parkiecie z ŁKS Łódź 72:65 (najwięcej dla poznanianek - Stępińska 20, Dymała 17). Lider Swarzędz przegrał u siebie ze Spartą Ziębice 56:95 (najwięcej dla Lidera - Błaszczak 17 i Pisera 13). Wreszcie Lou Tęcza Leszno wygrała na wyjeździe z SMS Łomianki 72:63 (najwięcej dla Tęczy - Walentowska 23 i Raczyńska 13).

FOT. KONRAD CZAPRACKI/ENEA AZS POLITECHNIKA

Jovana Popović w Bochni rozegrała fantastyczny mecz. Zdobyła 39 punktów i „zgasiła światło" w hali beniaminka

Szału nie ma, ale tragedii też nie. Lech nadal z szansami na tytuł

FOT. ANNA KACZMARZ

Pablo Rodriguez (w niebieskiej koszulce) jest jednym z trzech zawodników Lecha Poznań, którzy w rundzie jesiennej musieli opuścić boisko z powodu kartek. Kolejorz musi zapanować nad dyscypliną swoich piłkarzy

Maciej Lehmann, Bartosz Kijeski
sport@glos.com

Lech Poznań zakończył jesienną cześć rozgrywek ekstraklasy na 7 miejscu, więc szału nie ma. Strata do lidera wynosi jednak tylko 4 punkty, więc nie ma też tragedii.

Choć w tym roku rozegrane zostaną jeszcze trzy mecze (w przyszłą niedzielę zagrają Legia z Piastem, Raków z Zagłębiem i Motor z Jagiellonią) nie zmienią one w radykalnym stopniu obrazu tabeli. Wyścig o mistrzostwo Polski i miejsca premiowane startem w europejskich pucharach nabierze rumieńców dopiero wiosną i co istotne, weźmie w nim udział połowa ligowej stawki, bo różnice są naprawdę niewielkie.

ZTabela jest spłaszczona, bo jak słusznie zauważył po meczu z Cracovią trener Lecha Poznań Niels Frederiksen nikt w tej lidze nie może złapać stabilizacji i nikt nie potrafi punktować ze średnią 2 na mecz. Liderem jest zespół, który w ostatnich czterech meczach zdobył tylko punkt, tracąc w tym czasie 11 bramek przy 3 zdobytych.

Plan minimum jest realizowany

Dzięki bardzo wyrównanej stawce i słabości przeciwników, Kolejorz realizuje swój plan minimum na tę rundę. Ma akceptowalną stratę do czołówki, nie odpadł z rozgrywek Pucharu Polski, pozostały mu jeszcze dwie szanse, by przypieczętować awans do fazy pucharowej Ligi Konferencji. Przy okazji wysyła też sygnały to swoich kibiców, że potrafi walczyć i cierpieć na boisku, tak jak w Krakowie, co w przypadku gry w osłabieniu nie było przecież takie oczywiste. Wszyscy mieli w pamięci mecze z Arką czy Rakowem, gdzie grający w „10" Lech przestał grać w piłkę, posypał się jak domek z kart i sprawiał wrażenie samochodu jadącego bez kierowcy.

Mimo problemów jw Lechu jest sporo jakości

Na stadionie Cracovii w pewnym momencie też zapachniało katastrofą, gdy Praszelik huknął z dystansu i zaskoczył Mrozka.

- Dziś nawet przegrywając 1:2 umieliśmy strzelić gola, przez co ten punkt uważam za duży - stwierdził trener Frederiksen, a że wyrównującego gola strzelił rezerwowy Ali Gholizadeh, Duńczyk mógł też być dumny za swoje decyzje personalne.

Nie tylko Irańczyk dał w tym meczu dobrą zmianę. Podobać się mógł też walczący bezkompromisowo Ouma czy mądrze grający Robert Gumny. Ten ostatni długo był cieniem zawodnika, którego znaliśmy z występów w Bundeslidze, teraz gdy zastępuje Perierę potrafi wykonać świetną robotę w defensywie i dodać jeszcze coś ekstra w ofensywie.

Pochwalić można też Agnero i Lismana. Walczyli, pomagali w obronie i choć piłkarsko nie był to zapychający dech w piersiach występ, widać było, że wyszli na boisko skoncentrowani i świadomi wagi tego meczu.

A trzeba podkreślić, że do Krakowa jechała drużyna zdziesiątkowana kontuzjami, bez dwóch podstawowych środkowych obrońców (Antonio Milić i Alex Douglas), dwóch środkowych pomocników (Filip Jagiełło i Gisli Thordarson) i leczących od dłuższego czasu kontuzje Patrika Walemarka, Radosaąwa Murawskiego czy Daniela Hakansa.

Gdy wrócą wiosną Lech Poznań będzie miał naprawdę mocną kadrę, której potencjał sięga wyżej niż wygranie sześciu meczów, tak jak to było na tym etapie sezonu.

Zachwiana dyscyplina

Niepokojąca po rundzie jesiennej jest zachwiana dyscyplina zawodników Kolejorza. Patrząc na pojedyncze żółte kartki, sytuacja wygląda całkiem nieźle, bo poznaniacy „zarobili" ich tylko 27, co plasuje Lecha na drugim miejscu, tuż za plecami GKS-u Katowice (26 żółtych kartek). Zupełnie inaczej wygląda natomiast sytuacja mistrza Polski w kontekście czerwonych kartek. Lechici zobaczyli ich trzy: jedna była bezpośrednia dla Luisa Palmy, a po dwie żółte kartki otrzymali i Timothy Ouma oraz Pablo Rodriguez właśnie w meczu z Cracovią. Takie wyniki zawodnicy Lecha notowali przez cały poprzedni sezon, a tutaj mamy dopiero zakończoną rundę jesienną, i ten wynik może zostać jeszcze pobity.

Dyscyplina w Kolejorzu musi w 2026 roku ulec poprawie. Za każdym razem, gdy Lech tracił zawodnika, gra poznaniaków zaczynała się sypać, co prowadziło do niepotrzebnych strat punktów jesienią. ©℗

eprasa.pl e1167bbca2